IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI ZA GRANICĄ
(NR 8)
z dnia 13 lutego 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 8)

13 lutego 2020 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat planowanego przeniesienia środków przeznaczonych na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą w ustawie budżetowej na 2020 r. z budżetu Kancelarii Senatu do budżetów: Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dziedziczak** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą ze współpracownikami, **Jarosław Sellin** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego ze współpracownikami, **Szymon Szynkowski vel Sęk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ze współpracownikami, **Alina Nowak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ze współpracownikami, **Konrad Hodzyński** dyrektor Departamentu Ekonomicznego Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Magdalena Turowska** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Grzegorz Seroczyński** dyrektor Biura Polonijnego Kancelarii Senatu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski** oraz **Leszek Jasiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry. Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam kworum. Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje jeden punkt – Informacja na temat planowanego przeniesienia środków przeznaczonych na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą w ustawie budżetowej na 2020 r. z budżetu Kancelarii Senatu do budżetów: Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. O przedstawienie informacji na ten temat poprosiłem pełnomocnika rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą pana ministra Jana Dziedziczaka, którego witam serdecznie, oraz ministra spraw zagranicznych, w imieniu którego będzie prezentował stanowisko pan minister Szymon Szynkowski vel Sęk, którego również serdecznie witam. Witam także przedstawicieli pozostałych resortów, które uczestniczyć będą, jak wiele wskazuje, w realizacji wspierania finansowego polityki polonijnej. Zatem chciałem serdecznie powitać pana ministra Jarosława Sellina, sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, panią minister Alinę Nowak chciałem serdecznie powitać, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, i z Ministerstwa Edukacji Narodowej panią Magdalenę Turowską, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej.

Szanowni państwo, dzisiejsze posiedzenie Komisji jest w sposób oczywisty związane z poprawką złożoną do ustawy budżetowej na rok 2020 przez pana posła Henryka Kowalczyka, w której to poprawce dokonuje się dość radykalnej zmiany – mianowicie

przesuwa się środki przeznaczone na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą w ustawie budżetowej z Kancelarii Senatu do resortów, które wcześniej wymieniłem.

Chcę państwa członków Komisji poinformować, że jako przewodniczący otrzymałem szereg stanowisk i korespondencji ze strony organizacji polonijnych. Szczególnie chciałbym państwa poinformować o stanowisku Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, która w swoim stanowisku skierowanym do Komisji informuje, że w tej sprawie podjęte zostały konsultacje z 40 zrzeszonymi w Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych organizacjami. Spośród nich 38 organizacji uznało, że główna pula środków polonijnych powinna pozostać w Senacie, jedna organizacja poparła propozycję skierowania środków do pięciu resortów i jedna organizacja nie udzieliła odpowiedzi. Unia wyraża zaniepokojenie brakiem informacji na temat terminów, zakresu i metodologii przeprowadzenia konkursów. Jak państwo dobrze wiecie, konkursy, które jesienią ogłosiła Kancelaria Senatu, w tym momencie stały się czy wkrótce staną się bezprzedmiotowe. Organizacje polonijne oraz stowarzyszenia, organizacje pozarządowe, które prowadzą działalność w przestrzeni wsparcia Polonii są zaniepokojone brakiem informacji na temat tego, w jakim trybie, w jakim terminie i według jakich kryteriów zostaną przeprowadzone konkursy. Mamy już połowę lutego, w związku z tym rok już biegnie i tutaj ten niepokój jest naprawdę poważny.

Liczę na to, że dzisiejsza Komisja przede wszystkim dostarczy precyzyjnych informacji i rozwieje wątpliwości albo też pozwoli na skrystalizowanie stanowisk dotyczących proponowanego nowego podziału środków na politykę polonijną. Tyle tytułem wstępu. Bardzo proszę pana ministra Jana Dziedziczaka o prezentację stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Bardzo serdecznie dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie, panowie posłowie, szanowni goście Komisji, szanowni rodacy oglądający nas za pośrednictwem internetu, rozumiem, że przedstawię pewną koncepcję ogólną i pomysł na wydatki. Później jeszcze, jeżeli pan przewodniczący by się zgodził, dalibyśmy szansę pozostałym resortom też przedstawienia Komisji ich pomysłów.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Zdecydowanie taka jest nasza intencja.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. Będę też wdzięczny, jakby pan był uprzejmy wymienić jeszcze kto, bo liczne organizacje polonijne wysyłały tutaj listy. Jakby pan mógł chociaż jakieś nazwy tych organizacji wymienić – kto jeszcze?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Wystarczy, panie ministrze, 40 organizacji zrzeszonych w Europejskiej Unii.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Czy pan jako przewodniczący Komisji mógłby wymienić chociaż trzy, cztery nazwy organizacji zrzeszonych w Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze, zapraszam do rozmowy, a teraz bardzo bym prosił o prezentację stanowiska.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Może chociaż dwie, jakby pan był uprzejmy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pan jest dzisiaj, panie ministrze, naszym gościem i prosimy o prezentację stanowiska.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Szanowni państwo, odnoszę wrażenie, że to stanowisko jest, łagodnie mówiąc, jeszcze do sprawdzenia. Dlatego że przynajmniej kilka organizacji skupionych w Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych sygnalizowało mi, że nie popierało tego wniosku, a tu jest informacja, że tylko jeden. Musimy to, krótko mówiąc, wyjaśnić.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

To jest dokument, otrzymaliśmy drogą korespondencyjną do Komisji.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Rozumiem, ja też go otrzymałem, dlatego sprawdzałem, jak sytuacja wygląda.

Drodzy państwo, jeśli chodzi o pomysł, to poprawka, o której mówi pan przewodniczący, ma na celu przeniesienie środków finansowych z Kancelarii Senatu do budżetów odpowiednio: Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Rodziny Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jest to pomysł, krótko mówiąc, włączenia polityki polonijnej w politykę zagraniczną państwa polskiego. Przeniesienia polityki polonijnej do władzy wykonawczej. Jak wiemy, parlament, a więc Sejm lub Senat, jest władzą ustawodawczą i władza ustawodawcza realizuje funkcję ustawodawczo-kontrolną, natomiast władza wykonawcza zajmuje się realizacją polityki. Nam bardzo zależy na tym, żeby polityka polonijna była doceniona, żeby była elementem polityki zagranicznej państwa, żebyśmy wspólnie z naszymi rodakami jako państwo polskie, jako rząd osiągali cele dla Polski. Jak choćby obrona dobrego imienia Polski. Chcemy włączyć organizacje polonijne. Wiele z nich oczywiście to robi, ale chcemy, żeby to było robione w sposób skoordynowany, żeby organizacje polonijne były obrońcami dobrego imienia Polski, tworzyły propolskie lobby wszędzie tam, gdzie są na świecie, żeby współpracowały z państwem polskim.

Jak możemy się niestety tutaj jednak przekonywać, od kilku miesięcy odnoszę wrażenie, ale generalnie rząd odnosi wrażenie, że Senat chce prowadzić alternatywną politykę zagraniczną wobec polskiego rządu, a więc instytucji wskazanej przez konstytucję do prowadzenia polityki zagranicznej. Już nie będę wchodził, bo to nie czas i miejsce dzisiaj, żebyśmy rozmawiali o zapraszaniu różnych gości czy spotykaniu się z różnymi ambasadorami w tym i owym momencie. Krótko mówiąc, ewidentnie widzimy, że jest niestety polityczny pomysł na to, żeby prowadzić alternatywną wobec polskiego rządu – wskazanego przez konstytucję jako organ prowadzący politykę zagraniczną – politykę. Chcemy ustrzec naszych rodaków za granicą przed tego typu rozgrywką, bo Polacy za granicą powinni mieć komfort pracy kultywowania polskości, powinni włączać się wspólnie z macierzą w to, co jest dla Polski dzisiaj najważniejsze, choćby walkę z polskimi obozami koncentracyjnymi czy z oskarżaniem nas o udział w Holokauście. To wszystko powinniśmy robić, wszyscy Polacy, w kraju i za granicą, w sposób skoordynowany i ku temu jest w tej chwili pomysł.

Drodzy państwo, kilka zdań o budżecie. Budżet na wsparcie naszych rodaków za granicą zmieniał się w ostatnich kilkunastu latach. W 2002 r. to było 45 mln zł, w 2003 r. – 46 mln zł, to wszystko wtedy rządy Sojuszu Lewicy Demokratycznej. W 2004 r. – 47 mln zł, 2005 r. – 48 mln zł. 2006 r. – tu przychodzi Prawo i Sprawiedliwość, jest pierwszy skok, jeszcze możliwy, jeśli chodzi o konstruowanie budżetu czy zmianę budżetu po objęciu późną jesienią władzy – 51 mln zł. Uwaga, ale 2007 r. – już skok z 50 mln do 75 mln zł, aż o 50% wzrasta budżet polonijny. Jest to rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego i tej jakościowej zmiany już nikt się później nie odważył, przynajmniej przez kilka lat, ruszyć. 2008 r., to jest przygotowany jeszcze przez rząd Prawa i Sprawiedliwości budżet – 75 mln zł. 2009 r. – 75 mln zł, 2010 r. – 75 mln zł, 2011 r. – 75 mln zł. W 2012 r. słynne przejście pieniędzy pod opiekę MSZ-etu, słynny projekt pana ministra Radosława Sikorskiego, ale też spadek wydatków na Polonię za rządów Platformy z 75 mln zł do 63 mln zł. 2013 r., a więc kontynuujemy rządy Platformy, kolejny spadek, z 63 mln zł do 60,5 mln zł. 2014 r. – 60,5 mln zł. W 2015 r. jesteśmy dalej w rządach Plat-

formy, rekordowo niskie – 53 mln zł, a więc drastyczne obcięcie tych funduszy. W 2016 r. już jest próba ratowania po przejęciu władzy – 60 mln zł. I 2017 r., budżet przygotowany już przez Prawo i Sprawiedliwość – powrót do 75 mln zł z tych 53 mln zł w 2015 r. W 2018 r. kolejny wzrost i mamy już 100,5 mln zł – 100 mln na Polonię w stulecie odzyskania niepodległości. 2019 r. – 100,5 mln zł. 2020 r. – 110,5 mln zł. To tak à propos troski o Polonię i realnych faktów, które rządy bardziej, a które mniej finansowały działania polonijne, dla których rządów to był większy, dla innych może mniejszy priorytet.

Drodzy państwo, z tych pieniędzy przygotowanych na Polonię w wyniku naszych zmian, o których mówiliśmy, do kancelarii premiera trafi 59,7 mln zł. To będą środki dotacyjne, celowe dla stowarzyszeń, fundacji, pozostałych jednostek niezaliczanych do sektora finansów publicznych.

Kolejne 7 mln zł trafi do Ministerstwa Edukacji Narodowej – one zostaną przeznaczone na szkolnictwo polskie za granicą w ramach wydatków bieżących jednostek budżetowych. O tym zresztą mówił wczoraj spotykający się z państwem pan minister Piontkowski.

Jeśli chodzi o Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, 4 mln zł to będą pieniądze na Ossolineum. O tym będzie mówił pan minister Sellin, będzie utworzony oddział we Lwowie prowadzący bardzo mocną działalność również dla naszych rodaków za granicą. Bardzo ciekawa koncepcja i także myślę, że wszyscy z zainteresowaniem dzisiaj jej wysłuchamy. Jeszcze 1 mln zł na remont katedry łacińskiej we Lwowie, z której korzystają Polacy, która jest pod opieką księdza arcybiskupa Mokrzyckiego.

Do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej trafi 10 mln zł. O tym będzie mówiła obecna z nami pani minister.

Następnie 29 mln zł to środki, które również będą stricte przeznaczone na działalność polonijną i na działalność dla Polaków za granicą, a więc inwestycje polonijne. Tu nic się nie zmienia, bo około 20 mln zł w tych ostatnich latach zawsze było na to przeznaczone. Słynny m.in. Dom Polski we Lwowie – budowa, ale też inne inwestycje bardzo istotne, Dom Polski w Wilnie – oczywiście tutaj będą kwestie utrzymania, remontu, Dom Polski w Wilnie istnieje od wielu lat.

Drodzy państwo, prawie 10 mln na wielki projekt, kolejny rewolucyjny projekt naszego rządu, to znaczy TVP Wilno. Jak państwo wiecie, w wyniku naszych działań w ostatnich czterech latach naszych rządów Polacy na Wileńszczyźnie w wyniku współpracy polskiego rządu i różnych działań Ministerstwa Spraw Zagranicznych i innych resortów mają możliwość oglądania w ramach naziemnej telewizji cyfrowej, a więc dostępnej dla każdego, kanałów Telewizji Polskiej, TVP Polonia, telewizji TVP Info i TVP Historia. Każdy Polak, ale też Rosjanin czy Litwin mieszkający na terenie Wileńszczyzny ma możliwość oglądania polskiej telewizji. Z jednej strony jest to dbanie o polskość, o przeciwdziałanie wynaradawianiu się naszych rodaków, ale też bardzo rozsądny głos z Polski, ochrona przed propagandą innych krajów. Wiemy wszyscy, na czym to polega, tak że te pieniądze, muszę powiedzieć, to ogromny zastrzyk dla powstałego kanału TVP Wilno, który będzie skierowany stricte do Polaków w tej części świata.

Drodzy państwo, to tytułem wstępu. Będziemy chcieli doprowadzić do tego, żeby w konkursach na 2021 r., 2022 r., 2023 r. ujednolicić zasady przyznawania dotacji. Będziemy chcieli wprowadzić całkowitą jawność, uczciwą konkurencję i transparentność. Cały podział 59,7 mln zł na te lata, o których wspomniałem, będzie po prostu na zasadzie ustawy o pożytku publicznym. Ustawa z 2003 r. , jak państwo wiecie, jest bardzo restrykcyjna, jest bardzo transparentna. Zasady są jasne i równe dla wszystkich i to umożliwi zadaniowanie ze strony państwa polskiego organizacji polonijnych, utrzymania polskości, polskiej historii, polskiej kultury. Ja też będę, od razu to zapowiadam… Obok kierunków, które były dotychczas w Senacie, a były to kierunki: kultura, edukacja, wsparcie dla organizacji polonijnych, inwestycje i pomoc charytatywna… Inwestycje, jak wiemy, przechodzą do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a jeśli chodzi o te cztery, które zostaną w kancelarii premiera, to chciałbym je uzupełnić o jeszcze jeden specjalny kierunek, naprawdę tu kilka milionów złotych będę chciał wprowadzić – to znaczy obrona dobrego imienia przez organizacje polonijne. Obrona dobrego imienia Polski wspólnie z organizacjami polonijnymi. Będziemy chcieli organizować na całym świecie narzę-

dzia do tego, żeby organizacje polonijne jako nasz ważny partner… Podkreślam, zasada partnerstwa to jest moja kluczowa zasada we współpracy z organizacjami polonijnymi. Polonia nie jest petentem państwa polskiego, nie jest kłopotem państwa polskiego, tylko jest ważnym partnerem i na zasadzie partnerstwa będziemy chcieli wspólnie budować nowoczesną działalność polonijną poza granicami kraju obok tradycyjnych – których nie lekceważę i które będą tylko uzupełniane i wzbogacane – form działania, takich jak polska kultura za granicą czy polska edukacja, przekazanie języka następnym pokoleniom. Myślę, że tutaj to jest dla wszystkich kluczowe. Będziemy chcieli też wprowadzać te ważne elementy. Polonia powinna być partnerem Polski w uzyskiwaniu dla ojczyzny – czyli dla tego, dla czego wszyscy prowadzimy działalność polską i polonijną, dla Polski – pewnych konkretów, osiągnięć, na których nam zależy. Dzisiaj, kiedy Polska jest od kilkudziesięciu lat tak naprawdę atakowana informacyjnie, bardzo ważne jest to, żeby każdy Polak za granicą wiedział, że jego powinnością jest obrona ojczyzny, obrona dobrego imienia Polski, i – uwaga – żeby umiał to robić, miał narzędzia, żeby to robić i wiedział, jak to osiągać.

Drugim, też ważnym, elementem nowoczesnej polityki polonijnej jest wspieranie Polaków w tym, aby tworzyli wszędzie tam, gdzie są na świecie, propolskie lobby, żeby umieli działać wspólnie, żeby wspólnie współpracowali jako skoordynowana grupa choćby z politykami w krajach, w których oni mieszkają, zabiegających o ich głosy.

Moim marzeniem jest to, żeby politycy w ramach demokratycznych procesów w krajach, gdzie są Polacy, zabiegali o skoordynowane grupy Polaków. Jak wiemy, inne mniejszości, choćby w Stanach Zjednoczonych, potrafią wspaniale to robić. Też wspomnę choćby o mniejszości ukraińskiej w Kanadzie, ileś takich przykładów możemy wymienić. Zależy mi na tym, żeby wspierać naszych rodaków w tym, żeby o ich głosy zabiegano, bo to będzie korzystne dla nich i dla ich pozycji w danym kraju, ale to też będzie korzystne dla Polski. Jestem przekonany, że nasi rodacy za granicą jako polscy patrioci będą również stawiać wymagania zabiegającym o ich głosy rządzącym, związane choćby z bezpieczeństwem geopolitycznym Polski. Na tym nam bardzo zależy.

Bardzo ważna jest koordynacja działań dotyczących współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Jak wspomniałem, ta koordynacja jest istotą władzy wykonawczej i stąd pomysł na powołanie pełnomocnika rządu. Bardzo dziękuję panu premierowi Morawieckiemu za zaufanie. Będę chciał reaktywować międzyresortowy zespół do spraw Polonii i Polaków za granicą, który będzie działał w kancelarii premiera i zajmie się koordynacją tych wszystkich działań, które robią pozostałe resorty, instytucje w zakresie tematyki polonijnej. Od razu zaznaczę, że chciałbym do tego zespołu zaprosić przedstawicieli komisji sejmowej i senackiej. Uważam, że powinniśmy działać razem, w sposób skoordynowany. Zwłaszcza że wbrew pozorom niewiele nas dzieli. Rozmawiając z kolegami i koleżankami choćby z tej Komisji, w której jestem prawie 13 lat – naprawdę dużo więcej nas, drodzy państwo, łączy niż dzieli, jeśli chodzi o współpracę polonijną.

Drodzy państwo, zależy nam też na tym, żeby unikać sytuacji, w których działania polonijne, a więc i siły państwa polskiego, ale też pieniądze polskiego podatnika, będą się dublowały. Mógłbym państwu wymieniać takie przykłady, w których malutka organizacja otrzymywała na to samo działanie granty z ministerstwa, z Senatu i jeszcze z samorządu – na to samo wydarzenie. Moim zdaniem kluczem jest tutaj wymiana informacji i koordynacja działań.

Najbardziej efektywnym i przejrzystym sposobem zlecania zadań publicznych organizacjom pozarządowym jest procedura otwartego konkursu. Będziemy chcieli wprowadzić otwarty konkurs w trybie ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, w którym różne organizacje typu Watchdog będą przyglądać się i mieć nad tym pełną kontrolę. W ramach tej procedury ustalane są jasne zasady przyznawania dotacji, w szczególności kryteria wyboru projektów. Wtedy są w pełni realizowane ustawowo określone zasady współpracy z organizacjami pozarządowymi, a więc zasada pomocniczości, suwerenności stron, partnerstwa, efektywności, uczciwej konkurencji i jawności.

Tymczasem, jak wiemy, Senat nie przyznaje tych funduszy w konkursie, ale w ramach zwykłego naboru ofert. Drodzy państwo, jak wygląda przyznanie pieniędzy w Senacie? Spotykają się politycy, Prezydium Senatu, i kilku polityków po prostu uznaniowo roz-

daje te pieniądze. Uznaniowo Prezydium Senatu, czyli czterech, pięciu polityków, siada przy stole i w trybie głosowania dzieli dziesiątki milionów złotych. Czy wolicie państwo transparentny, otwarty konkurs, czy to, żeby czterech czy pięciu polityków przy stole dzieliło pieniądze? Jaki system państwo wybieracie?

Niestety biorąc pod uwagę jeszcze dzisiaj – i mówię o tym otwarcie – nastawienie polityków totalnej opozycji w Senacie i już różne incydenty, które mieliśmy, kwestionujące politykę zagraniczną Polski i wywlekające rywalizację międzypartyjną poza granice kraju, możemy mieć tutaj daleko idące obawy, że polityka polonijna byłaby wykorzystywana w ramach rywalizacji międzypartyjnej. Tego chcemy uniknąć. Chcemy ochronić naszych rodaków przed tą rywalizacją, wprowadzając w miejsce decyzji polityków transparentny, otwarty konkurs. Otwarty konkurs, gdzie na ręce będą patrzeć nam wszyscy. Będą w komisjach przedstawiciele różnych instytucji kontrolnych. Państwo możecie zasiąść w tej komisji niezależnie od tego, jaki klub parlamentarny państwo reprezentujecie. Dużo bardziej uczciwy i otwarty – tu nie ma żadnego drugiego dna. Będziemy chcieli naprawdę, pracując nad budżetami na 2021 r., 2022 r., 2023 r., przygotować najbardziej transparentny i otwarty konkurs jakikolwiek jest, który jest standardem po prostu państwa obywatelskiego. Nie muszę dodawać, że organizacje polonijne oczekują transparentnego i jawnego podziału środków – i takie postulaty też się bardzo często pojawiają.

Drodzy państwo, żeby wszystko było jasne, moja współpraca z Senatem, kiedy byłem wiceministrem spraw zagranicznych, a później parlamentarzystą tej Komisji, była bardzo dobra. Współpracę z panem marszałkiem Stanisławem Karczewskim oceniam bardzo wysoko, uważam, że to osoba autentycznie zatroskana o sprawy polonijne. Bardzo mu dziękuję za to, co zrobił w ostatnich latach. Nie jest to w żadnym wypadku – co stanowczo mówię – jak to marszałek Grodzki mówił, wotum nieufności wobec marszałka Karczewskiego. To nie jest tak. Sądzę, że gdyby Senat wykazywał skorelowaną z rządem polskim politykę zagraniczną, przynajmniej minimum zachowałby tej korelacji, bylibyśmy w innej sytuacji. Jednak tak nie jest i Polonię trzeba chronić przed wykorzystywaniem jej do rywalizacji politycznej. Polonia powinna mieć komfort pracy bezpiecznej od rywalizacji politycznej.

Stąd w miejsce decyzji kilku polityków wprowadzamy otwarty konkurs, którego zakwestionować się nie da, bo jest to standard ustawy o pożytku publicznym. Myślę, że konkursy w tej formie w innych dziedzinach były realizowane i w poprzednich rządach, w rządzie pana premiera Tuska, pana premiera Millera, Belki i pani premier Kopacz, pani premier Szydło, pana premiera Morawieckiego. Chcemy ten standard ustawy o pożytku publicznym też wprowadzić w dziedzinie polonijnej. Zresztą on był u pana ministra Sikorskiego.

Drodzy państwo, tak – tytułem wstępu – wygląda sytuacja. Chcę też powiedzieć, jeżeli chodzi o rok budżetowy 2020, że dołożymy wszelkich starań, żeby pieniądze były wypłacane jak najszybciej. Już teraz zagwarantowaliśmy bardzo ważny dla organizacji polonijnych przepis, że wszelkie wypłaty będą liczone od stycznia 2020 r., więc będziemy mogli cofać się w czasie, jeśli chodzi o zadania i kwalifikacje środków. Jest to bardzo ważna informacja, na którą czekały organizacje pozarządowe, i to jawnie chciałbym jednoznacznie określić. Oczywiście jestem w kontakcie z najważniejszymi organizacjami polonijnymi, z rządową fundacją Pomoc Polakom na Wschodzie, ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, z Fundacją Wolność i Demokracja, z innymi, mniejszymi podmiotami. Mój urząd jest otwarty na współpracę i tutaj stale współpracujemy. Z rozmów choćby z tymi trzema największymi instytucjami wiem, że wypracowane przez nas rozwiązania na ten rok sprawią, że nie będzie powtórki kontrowersji z lat 2012, 2013, gdzie jak pamiętamy, pieniądze były wypłacane bardzo późno, nawet w lipcu, sierpniu, i przez to nawet upadło nam kilka mediów polonijnych, mediów Polaków na Wschodzie. Nie chcemy do tego doprowadzić i mamy już kilka rozwiązań, które sprawią, że żadna redakcja nie musi się czuć zagrożona. Będzie się czuła bezpiecznie.

Oczywiście jesteśmy też pod wpływem ustawy budżetowej. Żebyśmy mieli świadomość, drodzy państwo, na czym stoimy, to choćby w roku 2017 procedura budżetowa zakończyła się – uwaga – 13 stycznia. 13 stycznia został podpisany budżet. W 2018 r.

30 stycznia został podpisany budżet, w 2019 r. – 31 stycznia został podpisany budżet. W tym roku jest to bardziej skomplikowane. Jak wiemy, Sejm w tej chwili pracuje nad ustawą budżetową, zostanie ona skierowana do Senatu. Niestety Senat, z tego co wiem, mimo deklarowanego zatroskania sprawami Polonii będzie rozpatrywał budżet dopiero 20 dni po wpłynięciu do Senatu procedury z Sejmu. Szkoda, bo gdyby szybciej, to szybciej byłyby wypłacane pieniądze. Następnie z deklaracji polityków z ugrupowań totalnej opozycji będzie bardzo mnóstwo poprawek itd. Szkoda, bo to też będzie spowalniać nam pracę. Tak oto tracimy miesiąc itd. W związku z tym przewidywany czas zakończenia procedury budżetowej to nie 13 stycznia, jak kilka lat temu, kiedy można było uruchomić całą procedurę, tylko przełom marca i kwietnia. Drodzy państwo, nawet gdyby te pieniądze zostały w Senacie, jakiekolwiek uruchomienie procedury nastąpiłoby na przełomie marca i kwietnia.

Słyszę niektórych senatorów, którzy mówią: ciekawe, czy w tym roku pieniądze będą tak jak wcześniej wypłacane pod koniec lutego. Nie będą i senatorowie powinni to wiedzieć. Rodzi się tylko pytanie, czy tego typu wypowiedzi świadczą o niewiedzy niektórych mówiących te słowa senatorów, czy po prostu o działaniu z premedytacją, wprowadzaniu w błąd podmiotów polonijnych. Taka jest różnica. Na dzień dobry, z powodu wielkiej polityki, będziemy mogli to uruchomić w kwietniu, a nie 13 stycznia, jak to było wcześniej, kiedy Sejm i Senat współpracowały i były jednomyślne, jeśli chodzi o budżet.

Drodzy państwo, jestem otwarty na pytania, zapraszam państwa do dyskusji. Rozumiem, że pan przewodniczący – nie wiem, czy zechciałby udzielić głosu pozostałym resortom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana ministra Szynkowskiego vel Sęk o informację w imieniu ministra spraw zagranicznych. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję serdecznie. Panie przewodniczący, szanowni państwo przewodniczący, szanowni państwo posłowie, ograniczę się do informacji faktograficznej i wskazującej kwoty, a także uzasadnienie, jakie stoi za tą decyzją, ale w warstwie już odnoszenia się do konkretnych celów, ponieważ pan minister Dziedziczak jakby całe tło, jak sądzę, tej decyzji przedstawił. Decyzji strukturalnej, decyzji ważnej, decyzji, jak sądzę, która ma szansę w opinii Ministerstwa Spraw Zagranicznych pozwolić na bardziej efektywne realizowanie i wydatkowanie środków na rzecz Polonii. Ustanowienie w randze sekretarza stanu w kancelarii premiera pełnomocnika odpowiedzialnego za te sprawy daje szansę na skoordynowanie z jednej strony tych działań, które są przecież podejmowane przez różne podmioty, ale z drugiej strony też w sposób efektywny właśnie czuwać nad wydatkowaniem tych niemałych wszakże funduszy polskiego podatnika.

Dnia 30 stycznia Komisja Finansów Publicznych zarekomendowała przyjęcie autopoprawek do projektu ustawy budżetowej, w ramach których planowane jest przeniesienie do części 45 – Sprawy zagraniczne środków finansowych w wysokości 18 mln 800 tys. zł z przeznaczeniem na wydatki infrastrukturalne, 10 mln zł z przeznaczeniem na redakcję zagraniczną TVP Wilno, 200 tys. zł z przeznaczeniem na wynagrodzenia dwóch etatów w służbie cywilnej.

Jak chodzi o wydatki infrastrukturalne, dofinansowanie z budżetu państwa tychże wydatków, prowadzonych przez podmioty pozarządowe, odbywa się w oparciu o ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Do dotacji udzielanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych oczywiście zastosowanie mają także ustawa o finansach publicznych oraz zarządzenie ministra spraw zagranicznych w sprawie zasad udzielania, rozliczania i kontroli wykonania dotacji celowych.

W przypadku przyjęcia omawianych poprawek w ustawie budżetowej Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło otwarty konkurs dotacyjny na całość otrzymanych środków. Podmioty pozarządowe uzyskają pełną informację w ogłoszeniu konkursowym oraz w regulaminie konkursu, które zostaną zamieszczone w biuletynie informacji publicznej na co najmniej 21 dni przed terminem składania ofert.

Celem Ministerstwa Spraw Zagranicznych w roku 2020 będzie racjonalne dokończenie inwestycji rozpoczętych oraz wybór najważniejszych i najlepiej przygotowanych nowych projektów infrastrukturalnych, których sfinansowanie będzie możliwe w ramach przyznanego budżetu.

Jednym z priorytetowych zadań będzie przejęcie z maksymalnym zabezpieczeniem interesu państwa i wypracowanie następnie efektywnej metody wspierania budowy Domu Polskiego we Lwowie. Podstawą będzie ustalenie stanu faktycznego inwestycji, struktury własnościowej, struktury prawnej, zagrożeń oraz rekomendacji działań, które należy podjąć w pierwszej kolejności. Według pierwszych planów Dom Polski we Lwowie miał być oddany w 2018 r. Koszty ustalono na nieprzekraczalną kwotę 18 mln zł. W latach 2013–2015 Ministerstwo Spraw Zagranicznych sfinansowało w ramach trzech kolejnych konkursów dotacyjnych projekty Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" na rzecz Domu Polskiego we Lwowie w łącznej wysokości niespełna 5 mln zł. Od 2016 r. finansowanie inwestycji przejął Senat, a planowane koszty inwestycji wzrosły. Do roku 2019 poniesiono koszty w wysokości około 31 mln zł. Obecnie mamy do czynienia ze stanem budowy tzw. surowym otwartym i na pewno wiemy, że przy tym stanie konieczne jest poniesienie jeszcze istotnych kosztów na dokończenie tej budowy.

Rozwiązanie tej sytuacji będzie na pewno wyzwaniem trudnym. Sprawa Domu Polskiego we Lwowie jest państwu posłom, członkom Komisji, jak sądzę, doskonale znana. Jest to sprawa, która z punktu formalnego, prawnego, także finansowego (jej ukończenie) jest dużym wyzwaniem. Stąd, tak jak powiedziałem, w roku 2020 będzie rozpoczęcie rozwiązywania tej trudnej sytuacji, gdzie najpierw trzeba przejąć tę budowę, ustalić stan faktyczny, sprecyzować stan prawny, dokonać też korekt, jeżeli takie będą potrzebne, a wiele na to wskazuje, w zakresie zabezpieczenia interesu państwa. Następnie przystąpić do kontynuacji budowy i ukończenia projektu. To będzie główne wyzwanie roku 2020. Rozpoczęcie oczywiście tego zadania, bo ono nie zostanie ukończone w roku 2020.

Współpraca z TVP SA w ramach drugiego komponentu, czyli przeznaczenie 10 mln zł na TVP Wilno, to oczywiście dzisiaj jest – nie tylko ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych – wspieranie tego nowego, powstałego we wrześniu 2019 r., oddziału zagranicznego regionalnego ośrodka Telewizji Polskiej. Od 2010 r. taka współpraca ministerstwa i TVP funkcjonuje w kilku obszarach. Takim ważnym obszarem jest nasza współpraca z TVP Polonia. Roczna dotacja na TVP Polonia jest planowana na rok 2020 na poziomie 16 mln zł. Jest to znaczące zwiększenie, jeżeli porówna się dotacje na przykład z roku 2017, kiedy wynosiła ona około 11 mln zł. Natomiast tą nową gałązką docierania dzięki środkom polonijnym do naszych rodaków poza granicami kraju jest utworzenie TVP Wilno. Ten oddział powstał z jednej strony z inicjatywy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, z drugiej strony dzięki już wykonawczemu zrealizowaniu tego przedsięwzięcia wspólnie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Telewizję Polską. Powstanie tego oddziału miało związek z tym, że Polacy są najliczniejszą mniejszością narodową na Litwie, ale też z faktem obecności masowej kultury rosyjskiej w mediach tego regionu. TVP Wilno ma co do zasady stanowić dla tych mediów, z którymi dociera narracja rosyjska, pewną swoistą przeciwwagę.

Główną ideą projektu jest stworzenie polskojęzycznego kanału realizowanego przez młodych Polaków pochodzących ze środowiska mniejszości polskiej i z myślą o polskiej społeczności na co dzień mieszkającej na Litwie. Z jednej strony projekt kanał TVP Wilno, przybliża Polakom zamieszkałym na Wileńszczyźnie polską rzeczywistość, pogłębia wiedzę o polskiej historii, kulturze, ale z drugiej strony jest także medium, w którym relacjonowane są aktualne wydarzenia z Wileńszczyzny, co dla Polaków tam mieszkających jest najbardziej interesujące – bieżąca rzeczywistość opisywana w polskim kanale.

Utworzenie zamiejscowego oddziału logistycznie i technicznie było zadaniem Telewizji Polskiej. Jak powiedziałem, konkretnie nastąpiło to 17 września 2019 r. Program funkcjonuje w ramach organizacyjnych TVP Polonia. Osobą odpowiedzialną za redakcję wileńską, mieszczącą się w studiu telewizyjnym stworzonym w Domu Polskim w Wilnie jest wicedyrektor Ciunowicz. Program jest współfinansowany obok funduszy Telewizji Polskiej ze środków publicznych MSZ. W 2019 r. to finansowanie z rezerwy celowej budżetu państwa zostało zrealizowane na poziomie 8 mln zł. W projekcie na rok 2020

pierwotnie nie przewidziano środków na działanie TVP Wilno, ale zgodnie ze wspomnianą autopoprawką te środki zostaną zabezpieczone, jeżeli zostanie przyjęty budżet w tym kształcie, z autopoprawką, na poziomie 10 mln zł. Uzupełnię tylko, mówiłem o tym na posiedzeniu Komisji w tym tygodniu, że jeszcze jednym walorem TVP Wilno, poza tym że jest to nowy kanał dla Polaków poza granicami naszego kraju, jest to, że zespół redakcji TVP Wilno został stworzony w oparciu o kadry tamtejsze. Nie były to osoby przywiezione z Warszawy, tylko to był na miejscu wyszkolony zespół młodych redaktorów, którzy podjęli to ambitne zadanie i z powodzeniem… Polecam zresztą państwu, można też w internecie oglądać programy Info Wilno, codzienny dziennik, taki Teleexpress TVP Wilno, tak to można nazwać w cudzysłowie. Polecam jego obejrzenie, bo rzeczywiście ten program jest już po kilku miesiącach coraz lepszy, prezentuje całkiem dobrą jakość. Myślę, że może być chlubą nowego wymiaru polskiej polityki polonijnej.

Bardzo serdecznie dziękuję i będę wdzięczny za uwzględnienie przez Wysoką Komisję tych ważnych, jak sądzę, argumentów stojących za przekazaniem części środków do dyspozycji Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o informację pana ministra Jarosława Sellina, sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wśród wielu zadań ma również zadanie, aby w ramach podtrzymywania polskiej tożsamości poza granicami Polski i umacniania więzi środowisk polskich i polonijnych z kulturą ojczystą ochronić polskie dziedzictwo kulturowe za granicą. Robimy to za pomocą dwóch instytucji i dwóch instrumentów, które mamy, czyli wyspecjalizowany Departament Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych (obok mnie siedzi pani Elżbieta Rogowska, dyrektor tego departamentu) i nowa instytucja, która została powołana przez ministra kultury pod koniec 2017 r. – Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika”, taką ma nazwę. Skupiamy się na ochronie dziedzictwa historycznej i wielonarodowościowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów w granicach dzisiejszej Litwy, Białorusi, Ukrainy, częściowo Łotwy i Mołdawii, ale także na dorobku kulturalnym wielu generacji polskiego wychodźstwa. Przede wszystkim wychodźstwa o charakterze politycznym z XIX i XX wieku. Przede wszystkim są to środowiska, instytucje działające w Europie Zachodniej i w Ameryce Północnej.

„Polonika”, o której już wspomniałem, m.in. buduje w kraju i za granicą świadomość roli i znaczenia pozostającego poza krajem polskiego dziedzictwa kulturowego, próbuje budować poczucie dumy i więzi z ojczyzną. Prowadzi projekty w ramach trzech strategicznych obszarów: ochrona, badania i popularyzacja polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą. Uruchomiła m.in. taki program dotacyjny „Polskie dziedzictwo kulturowe za granicą – wolontariat”. Chodzi tutaj o opiekę oddolną ludzi nad różnymi miejscami cennymi dla polskiego dziedzictwa kulturowego i w ten wolontariat angażują się m.in. Polacy mieszkający poza granicami dzisiejszej Polski.

Mamy też program „Ochrona dziedzictwa kulturowego za granicą”, program „Miejsca pamięci narodowej za granicą”. Przypomnę, że w roku 2016 zlikwidowano Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i w dużej mierze zadania realizowane przez tę instytucję państwową zostały przejęte przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Zajmujemy się m.in. – myślę, że dla Polaków mieszkających poza granicami kraju to są bardzo ważne rzeczy – kompleksową inwentaryzacją cywilnych zabytków sepulkralnych, a więc miejsc, gdzie spoczywa wielu znanych Polaków, ale też zwykli Polacy, którzy mają tam po prostu swoje rodziny, takie jak cmentarze Łyczakowski i Janowski we Lwowie, cmentarz polski w Żytomierzu, cmentarz komunalny w Czerniowcach, cmentarz Bajkowa w Kijowie, cmentarz komunalny w Dyneburgu na Łotwie, czy też panteon polskiej emigracji we francuskim w Montmorency.

Prowadzimy też projekty digitalizacyjne polskiego dorobku, można powiedzieć – instytucjonalnego rozsianego w świecie, m.in. prawie cały już dorobek paryskiej „Kul-

tury" został zdigitalizowany i jest dostępny w wersji cyfrowej, ale też digitalizujemy osobiste archiwum Gustawa Herlinga-Grudzińskiego.

Dzięki naszej aktywności powstały też placówki muzealne związane z aktywnością wybitnych Polaków poza granicami kraju – myślę, że one dla Polaków żyjących poza granicami kraju też są bardzo istotne – takie jak: Muzeum Józefa Conrada Korzeniowskiego w Berdyczowie na Ukrainie, Muzeum Adama Mickiewicza w Stambule w Turcji, Muzeum Ignacego Kraszewskiego w Dreźnie w Niemczech, Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu na Ukrainie (największa jak dotąd inwestycja polskiego muzealnictwa poza granicami Polski), czy też oddane dwa lata temu muzeum Witolda Gombrowicza w Vence, gdzie mieszkał i został pochowany.

Pracujemy też nad stałym instytucjonalnym, można powiedzieć – podmiotowym wsparciem sprawdzonych, już od wielu dziesiątek, a nawet setek lat istniejących instytucji polskich funkcjonujących za granicą. Myślę, że taka pierwsza umowa, którą podpiszemy, o takiej stałej pomocy państwa polskiego, nie grantowej tylko po prostu stałej, podmiotowej, to będzie umowa podpisana z Biblioteką Polską w Paryżu.

Współpracujemy bardzo intensywnie z taką instytucją, która się nazywa Stała Konferencja Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie. Skupia ona kilkadziesiąt instytucji w krajach szeroko rozumianego Zachodu i organizujemy im takie doroczne spotkania, a nawet czasami zdarza się, że i co pół roku. Ostatnie takie spotkanie miało miejsce we wrześniu w Lublinie. Staramy się pomagać też w ochronie zbiorów takich instytucji emigracyjnych jak Polska Misja w Orchard Lake, Instytut Józefa Piłsudskiego, zarówno ten w Ameryce, jak i ten w Londynie, Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Studium Polski Podziemnej w Londynie, Muzeum Polskie w Ameryce w Chicago, kościół i hospicjum św. Stanisława w Rzymie.

Staramy się również, żeby pojawiała się tzw. mała architektura przypominająca Polskę, Polaków, wybitnych Polaków, w świecie i dzięki temu powstały takie upamiętnienia jak: Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu i w Tarnopolu na Ukrainie, Henryka Sienkiewicza w Wodoktach na Litwie, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego zarówno w Rosji w Jercewie, jak i w dwóch miejscach we Włoszech w Aoście i w Neapolu, Eugeniusza Bodo w Kotłasie w Rosji, św. Jana Pawła II w Krzemieńcu na Ukrainie, Ignacego Jana Paderewskiego w Estoril w Portugalii, Hugona Kołłątaja w Ołomuńcu w Czechach, Stanisława Witkiewicza w Lovran w Chorwacji. Staramy się też, i to jest też nasze zadanie, opiekować się polskimi grobami wojennymi. Tego jest dużo, na trzech kontynentach rozsiane są groby i cmentarze polskie. Mamy dziewięć umów podpisanych z państwami w sprawie ochrony polskich grobów i cmentarzy, z takimi krajami jak: Białoruś, Ukraina, Rosja, Kirgizja, Uzbekistan, Niemcy, Węgry, Włochy i Rumunia.

Podsumowując, chcę podkreślić, że działania ministra kultury wyrażają dbałość o przyszłość polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą i w dużej mierze przyczyniają się do podtrzymywania polskiej świadomości i tożsamości, nie tylko wśród Polonii i Polaków mieszkających poza krajem, lecz również wśród coraz bardziej aktywnych turystycznie Polaków, którzy te wszystkie miejsca odwiedzają.

Jeśli chodzi o konkretną poprawkę, która została zgłoszona, o której dzisiaj mówimy, ona dotyczy dwóch punktów. Po pierwsze, przewiduje przekazanie 4 mln zł dla fundacji Narodowego Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, na utworzenie w gruncie rzeczy filii wrocławskiego Ossolineum we Lwowie. Jak wiadomo, Ossolineum najpierw było we Lwowie, potem wskutek zmiany granic musiało przenieść się do Wrocławia. Duże zbiory, jeszcze pochodzące z dawnego zbioru Ossolińskich, znajdują się ciągle w Lwowie, głównie w bibliotece im. Stefanyka. Chcemy, żeby we Lwowie powstała filia naszej polskiej instytucji funkcjonującej we Wrocławiu, żeby trwale tam funkcjonowała, żeby zaznaczała swoją obecność i prowadziła trwałą działalność.

Wreszcie druga poprawka – dotyczy 1 mln zł przeznaczonego właśnie na Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika" z bardzo konkretnym przeznaczeniem, mianowicie na kompleksową konserwację i renowację katedry rzymskokatolickiej we Lwowie. Wiadomo, że zdecydowana większość Polaków żyjących na Ukrainie, żyjących we Lwowie to są rzymscy katolicy – to jest dla nich najważniejszy kościół funkcjonujący na tamtym terenie. Chcemy z tych środków dokonać konserwacji

wspaniałych organów znajdujących się tam, całego chóru, ale też malowideł Stanisława Stroińskiego na sklepieniu nad chórem. Załatwić też sprawę bolącą, sygnalizowaną od lat, mianowicie odwodnienia tego wspaniałego kościoła, który z powodu różnych problemów właśnie z odwodnieniem może być zagrożony. Są to konkretne rzeczy, które zostały w tej poprawce zgłoszone, które bardzo chętnie przejmiemy i bardzo chętnie te zadania zrealizujemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o informację panią minister Alinę Nowak, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Bardzo proszę panią. Bardzo bym prosił o ograniczenie informacji do treści dotyczącej poprawki.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Alina Nowak:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo się cieszę, że kwota dotycząca wsparcia środowiska polonijnego z roku na rok się zwiększa i rząd Zjednoczonej Prawicy przeznacza w tym roku, w roku 2020, 110 mln zł. Szanowni państwo, myślę, że to wielki sukces.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej planuje przeniesione środki wydatkować w trybie naboru wniosków w oparciu o ustawę o pożytku publicznym i wolontariacie, oczywiście zgodnie z ustawą o finansach publicznych. Środki te chcemy przeznaczyć na rozszerzenie działań społecznych i wspierających rodzinę na rzecz Polonii. Przede wszystkim przeznaczyć na tworzenie świetlic środowiskowych, na wsparcie seniorów, na wsparcie takich działań, jakie realizowane są w ministerstwie rodziny, czyli działań na rzecz małych dzieci. Chcielibyśmy również wesprzeć i poszerzyć politykę ministerstwa rodziny na wsparcie środowisk polonijnych.

Działań, które będą realizowane w ramach tych środków, będzie sporo. Natomiast chcemy pochylić się nad osobami, które są w szczególnie trudnej sytuacji. Konkursy będą realizowane na podstawie ustaw, a te nasze działania będą się koncentrowały na tych grupach, które dla ministerstwa rodziny są szczególnie ważne i które mają utrudnioną sytuację w zakresie dostępu do usług społecznych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę z kolei o informację panią dyrektor Magdalenę Turowską, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Magdalena Turowska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo ministrowie, minister edukacji narodowej wspomaga nauczanie języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej oraz innych przedmiotów nauczanych w języku polskim w szkołach funkcjonujących w systemach oświaty innych państw lub nauczanych w innych formach przez organizacje społeczne Polaków zarejestrowane za granicą. Te działania to w szczególności: kierowanie nauczycieli do pracy za granicą, przekazywanie niezbędnych podręczników i pomocy dydaktycznych, organizowanie w kraju i za granicą doskonalenia zawodowego nauczycieli prowadzących za granicą nauczanie polonijne, organizowanie kolonii i innych form letniego wypoczynku dzieci i młodzieży polonijnej oraz współpraca szkół organizacji Polaków i szkół w systemach oświaty krajów zamieszkania Polaków ze szkołami w Polsce. MEN realizuje te działania bezpośrednio w drodze otwartych konkursów albo w części poprzez swoją jednostkę podległą – Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.

Strategia rozwoju edukacji polskiej za granicą była wczoraj przedmiotem obrad Komisji. Pan minister Piontkowski dość obszernie mówił na temat planów ministerstwa na ten rok. Przypomnę w takim razie, że minister edukacji podejmie działania mające na celu podnoszenie jakości edukacji polonijnej przede wszystkim poprzez wzmocnienie i skoordynowanie systemu doskonalenia nauczycieli polonijnych.

Po drugie, wzmocnione zostaną działania na rzecz zaopatrywania szkół w niezbędne podręczniki i pomoce dydaktyczne. Z jednej strony mówimy o zaopatrywaniu w pod-

ręczniki już istniejące – to jest zakup i wysyłka tych podręczników – ale też, co bardzo ważne, MEN planuje opracowanie nowych podręczników do nauki języka polskiego, a także poradników metodycznych do nauczania polskiego wraz ze scenariuszami zajęć. Co istotne, ministerstwo w swoich planach uwzględni potrzebę kontynuacji projektów już rozpoczętych. Z pewnością podręczniki będą tak tworzone, aby opracowywać całe serie służące zapotrzebowaniu różnych grup, z jednej strony grup wiekowych, z drugiej strony różnych też poziomów startu nauczania języka polskiego.

Zatem minister edukacji dostrzega konieczność lepszej koordynacji działań w obszarze edukacji polonijnej w celu zachowania ciągłości i spójności całego systemu. Czyli z jednej strony tworzenia całych serii spójnych podręczników w jednolitym wydaniu, a z drugiej strony konieczność stworzenia systemowych rozwiązań na rzecz przygotowania nauczycieli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan poseł Zientarski.

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, powiem tak nieskromnie – pewne doświadczenia posiadam, od 2005 r. byłem aktywnym członkiem Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, w latach 2005–2007 bardzo aktywnie współpracowałem m.in. z panem marszałkiem śp. Maciejem Płażyńskim. Nawet wtedy, kiedy była przecież większość Prawa i Sprawiedliwości, to muszę przyznać, że wówczas i później – tu się zgodzę z panem ministrem – nie było rozdźwięku politycznego w tej komisji. Nie było przy głosowaniu klucza partyjnego. Naprawdę dla nas dobro Polonii, dziedzictwo narodowe, język itd. – wszystkie te priorytety to są rzeczy niepodważalne i oczywiste. Byłem obdarzony przez większość Prawa i Sprawiedliwości jako sprawozdawca ustawy, przypomnę – o opiece Senatu nad Polonią, która była przygotowana w Senacie i została ówczesną większością przecież przyjęta, było pierwsze czytanie, nie było kontynuacji w Sejmie. Przypominam, byłem sprawozdawcą w imieniu ówczesnej większości. Muszę powiedzieć, że nie można się zgodzić z tym, panie ministrze, co pan powiedział, że teraz kilka osób ma decydować czy decyduje, kilku polityków, o tym, jakie środki będą przyznane. Jest to nieprawda. Były konkursy otwarte, to znaczy wnioski były składane nie bezpośrednio do Senatu, tylko były składane za pośrednictwem organizacji. Głównym beneficjentem była i jest „Wspólnota Polska", która notabene w radzie… Sam przecież jestem członkiem „Wspólnoty Polskiej", uczestniczyłem w ostatnim zjeździe i większość w radzie mają przecież obecni bardzo ważni politycy Prawa i Sprawiedliwości, a to jest przecież główny beneficjent tych środków senackich. Taka jest prawda, takie są fakty.

Dlatego też Polonia, o czym poinformował pan przewodniczący, właściwie można powiedzieć, że jednym chórem uważa, że powrót tych środków… Zresztą przecież pamiętamy, że to minister Sikorski wymyślił. Chcę powiedzieć, że zarówno senatorowie PiS-u, jak i Platformy, z ówczesnym panem marszałkiem Borusewiczem, byli przeciwni temu. Jakbym przytaczał teraz głosy Prawa i Sprawiedliwości, które uzasadniały, dlaczego źle się stało, że te pieniądze poszły do ministerstwa, to wyglądałby pan niezbyt zręcznie. Jednak nie będę tego czynił. Był to zdecydowany chór, że zamach, wbrew itd. Chociaż wówczas środowiska polonijne były bardziej podzielone, teraz w sposób prawie jednoznaczny opowiadają się za tym, co robi Senat.

Zgodzę się, do pana marszałka Karczewskiego nie było zastrzeżeń – byłem senatorem do poprzedniej kadencji, teraz po raz pierwszy jestem w Sejmie – działał prawidłowo, nie było żadnych zastrzeżeń co do jego działalności polonijnej, absolutnie żadnych. Mówię to z pełną odpowiedzialnością. Senat wypełniał swoją rolę i powinien ją wypełniać dalej, dlatego że zna się, to były procedury utrwalone, to znaczy najpierw komisja finansów polonijnych, później bardzo szeroka dyskusja podczas posiedzeń komisji z udziałem, podkreślam, ministerstwa – zawsze tak było w Senacie, regułą to było czy zasadą, że przedstawiciel ministerstwa w randze wiceministra edukacji i MEN-u. Senat był właśnie koordynatorem, przecież zawsze tak było.

Chcę przypomnieć wszystkim, że swoje środki zawsze miało ministerstwo, bo musi mieć, musi mieć pan premier i musi mieć MEN. Co robi z nauczycielami, to robił i powinien robić dalej i jest to oczywiste. Natomiast Senat spełniał rolę właśnie takiego zwornika. Jeszcze raz podkreślam, miałem wielką satysfakcję, że nie było klucza partyjnego i można było się porozumiewać.

Teraz słyszę coś obłędnego, panie ministrze – do pana Dziedziczaka się zwracam – że mówi pan, że trzeba chronić Polonię. Przed czym? Przed większością Senatu demokratycznie wybranego? Czy tak mam rozumieć? Co to znaczy? Co to znaczy!

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Hipokryzja, panie pośle.

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Nie, nie, to nie jest hipokryzja, to jest odwrotnie. Proszę sobie przypomnieć – pan też był senatorem – jakie były argumenty. I ja pod nimi się podpisuję, żeby wrócić…

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

A robicie z tym demokratycznie wybranym rządem?

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Proszę nie przerywać. Żeby te pieniądze wróciły do Senatu – jednym chórem. Jeszcze raz mówię: i senatorowie Platformy to popierali. Teraz co się nagle stało? Właśnie szczerze pan powiedział, trzeba chronić przed Senatem. Jest to – bym powiedział – obłęd. Były i są otwarte konkursy, bo przychodzą przedstawiciele poszczególnych wnioskodawców, prezentują na komisji, odbywa się głosowanie. Proszę zobaczyć, w dziewięćdziesięciu paru procentach, takie były statystyki, prezydium to zatwierdzało. Nie, że prezydium samo wymyślało, pięcioosobowe prezydium w wąskim gronie, komu przekazać środki. Tak nie było i takich obaw nigdy nikt z wnioskodawców nie zgłaszał.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Nieprawda.

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Można to sprawdzić.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Jeden senator o tym zdecydował.

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Kto zdecydował?

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ten, który ciągle był…

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Co pan opowiada bzdury, proszę poważnie podchodzić do tego, co pan mówi.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Proszę państwa posłów, żeby nie prowadzić polemiki. Każdy może zabrać głos.

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Mówię o całej izbie, mówię o całej komisji i o wszystkich senatorach. Dlatego też absolutnie sprzeciwiam się tej, bym powiedział, czysto politycznej zagrywce. Senat powinien dalej spełniać swoją funkcję, również jeśli chodzi o wpływanie na te środki, które i tak, tak jak powiedziałem, nie są wyłączne, są kompatybilne, są uzgadniane szeroko i naprawdę nie było… tu nie mam obaw, i nie było wcześniej, i myślę, że nie powinno być. A chronić przed Senatem to chyba Polonii nie potrzeba. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Aziewicz.

Poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo ministrowie, w pełni podzielam poglądy, które przestawił pan poseł Zientarski. Z uwagą wysłuchałem wystąpienia szcze-

gólnie pana ministra Dziedziczaka i starałem się wyłowić istotę. Istotą, jak zrozumiałem, jest polityka. Jest to różnica polityczna pomiędzy większością, która rządzi w Sejmie, w stosunku do większości, która rządzi w Senacie.

Jednocześnie przysłuchiwałem się już bardziej konkretnym wypowiedziom innych panów ministrów i zastanawiałem się, na czym polega ta różnica w kontekście polityki polonijnej, która wymusza aż tak daleko idącą zmianę. Jak minister Sellin opowiadał o opiece nad kościołami, zabytkami itd. – my się tu nie różnimy. Zresztą pan poseł Zientarski, wcześniej senator, wyraźnie przypomniał, że zasadniczo nie było sporu politycznego w przeszłości również, jeżeli chodzi o kwestie polonijne. Istotnego sporu politycznego, bo na poziomie szczegółów można oczywiście dyskutować, od tego jesteśmy. Jeżeli problemem byłaby kwestia transparentności, to państwo pewnie przekonalibyście pana marszałka Karczewskiego, żeby bardziej transparentne procedury wprowadził w poprzedniej kadencji, kiedy mieliście pełną kontrolę nad Senatem – ale takich intencji nie było. Powiem szczerze, nie spotkałem się też z jakimiś większymi zarzutami w kontekście braku transparentności, jeżeli chodzi o środki wydawane przez Senat.

Czytam jednoznacznie przesłanie pana ministra Dziedziczaka – chodzi o politykę. Jeżeli nie różnimy się za bardzo w kwestiach dotyczących Polonii, w kwestiach mniejszości polskiej czy Polonii jako takiej, to po co ta zmiana? Rozumiem, że nie chcecie państwo angażować tych środków i organizacji politycznych w spory polsko-polskie. Nie wiem, mam tutaj w głowie w tej chwili chociażby niesławną kampanię Polskiej Fundacji Narodowej przeciwko sędziom. Rozumiem, że chyba nie ma takiej intencji. Będę wdzięczny za odpowiedź.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Burzyńska.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo ministrowie, Wysoka Komisjo, w imieniu klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości chciałabym zabrać głos i w sposób jednoznaczny, klarowny, bez większych wywodów poprzeć autopoprawkę w ustawie budżetowej mówiącą o przeniesieniu funduszy na działalność Polonii z Senatu do poszczególnych ministerstw.

Dziękuję bardzo panom ministrom za bardzo szczegółowe, takie rzetelne przedstawienie, jak ma wyglądać pomoc dla Polonii. Takim znamiennym przykładem jest chociażby przedstawienie przez pana ministra informacji dotyczącej budowy, od wielu, wielu lat – a jestem posłem drugiej kadencji – Domu Polskiego we Lwowie. Jest to taki najbardziej przemawiający… albo inaczej powiem: powinien być przemawiającym elementem, motywem właśnie tej troski o Polonię. Troska wymierna, bo są różne troski, ale wymierna troska w stosunku do Polonii, a jest Polaków mieszkających poza granicami naszego kraju ponad 20 mln. Niech nie świadczą tylko piękne słowa, niech nie świadczą tylko laurki, które państwo tutaj mówicie, ale przede wszystkim to są twarde dowody. Zaś twardymi dowodami jest ciągle zwiększająca się kwota pieniężna przeznaczona właśnie na tę działalność. W 2018 r., na stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości, ta kwota wzrosła do 100 mln zł, więc to są konkretne, wymierne dane, z którymi, bez względu na to, jakie mamy poglądy polityczne, nie dyskutujemy.

Polityka rządu to szereg działań wspierających realnie działalność polonijną. Powiem tak, pieniądze, które trafiają do poszczególnych ministerstw, będą wydatkowane według nas bardziej efektywnie. Polonia nie może, powtarzam to zdecydowanie i jednoznacznie – nie może być zakładnikiem jakiejkolwiek polityki prowadzonej czy to w Senacie, czy to w Sejmie. Według mnie polityka wobec naszych rodaków powinna być elementem polityki zagranicznej państwa. Jeżeli to jest element polityki zagranicznej państwa, więc jak najbardziej powołanie pełnomocnika rządu do spraw Polonii i oddanie funduszy do poszczególnych ministerstw, które po pierwsze, znają się na materii, w której się obracają…

Ponieważ jestem z wykształceniem pedagogiem, więc skupię się tylko i wyłącznie w kilku zdaniach na temat Ministerstwa Edukacji Narodowej. Tak, bo to właśnie to ministerstwo wie, w jaki sposób wspierać, ujednolicać, pomagać nauczycielom, którzy

edukują potomków naszych rodaków poza granicami. Jest to bardzo istotne i bardzo potrzebne. Finansowanie Polonii właśnie teraz to przejrzystość, jasność. Przez co? Proszę państwa, przez otwarte konkursy. Tutaj nie ma uznaniowości, tutaj nie ma innych podtekstów. Tutaj po prostu liczy się przestrzeganie prawa i każdy składający oferent ma jednakowe szanse. Jeżeli ten projekt będzie z literą prawa, jeżeli będzie dobry, jeżeli będzie służył Polonii – on uzyska dofinansowanie. Dlatego powtarzam z pełną mocą i stanowczością, że klub Prawa i Sprawiedliwości jest jak najbardziej za przeniesieniem tych środków z Senatu do poszczególnych ministerstw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Pan poseł Robert Winnicki.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, na początku chciałem podziękować panu ministrowi Dziedziczakowi za taką brutalną szczerość. To nawet urocze, powiem szczerze – że zabieramy pieniądze, bo już nie my rządzimy w Senacie. To takie urocze nawet. Rzadko się zdarza w polityce tak otwarty tekst. To jedna rzecz.

Druga rzecz, panie ministrze – jest ogromny problem. Pierwszy problem polega na tym, że zaczął się już tak naprawdę cały proces. Biuro Polonijne Senatu przeprowadziło wstępną selekcję, zebrało od wnioskodawców uzupełnienia. Już można było przekazać środki na realizację projektów. Znowu sztucznie nastąpi zwłoka. Pierwsze zastrzeżenie w ogóle jest takie, choć nie jestem zwolennikiem tej zmiany, że jak już chcieliście ją zrobić, to należało ją zrobić od nowego roku budżetowego, a nie teraz, kiedy sprawy są w toku. Kiedy to znacząco opóźni znowu realizację poszczególnych projektów i jakby finansowanie życia polonijnego.

Przypomnę tylko, panie ministrze, że ten fatalny sposób i system finansowania działań polonijnych jest między innymi praprzyczyną tego, że dzisiaj z największą i najsilniejszą w moim przekonaniu organizacją polonijną na świecie, polską na świecie, czyli ze Związkiem Polaków na Litwie, państwo od półtora roku nie macie żadnych relacji, że jesteście na wojnie. A dlaczego? Dlatego, że część organizacji polonijnych musi zakładać prawą nogę przez lewe ucho, bo nie zaczyna się wydatkowanie w czerwcu, tylko cały rok trwają projekty. Potem trzeba to jakoś poksięgować wszystko, trzeba to rozliczyć i w tych rozliczeniach pojawiają się różne kwiatki, nie ze względu na to, że ktoś kradnie pieniądze, tylko ze względu na to, że tak wygląda to finansowanie, że trzeba przez pół roku czekać na pieniądze, które przychodzą z kraju. W tym roku znowu jesteśmy w tej sytuacji, chaos i to oczekiwanie się tylko jeszcze spotęguje, jeśli chodzi o organizacje polonijne. Jest to pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Do Senatu można mieć wiele zastrzeżeń co do tego, w jaki sposób te środki są dzielone. Można byłoby się zastanowić, czy byłoby warto przesunąć sporą część rzeczy do komisji, na przykład przyjąć procedury w komisjach senackich, żeby większością, ale nie prostą większością, tylko większością nawet 2/3 głosów, konsensualnie pewne rzeczy zapadały, żeby wymuszać większy konsensus polityczny w działaniach czy to w Prezydium Senatu, czy to w komisjach. Można było różne rzeczy wymyślać, jeśli państwo boją się, że w tej chwili pan marszałek Grodzki z ekipą będą wykorzystywać jakoś szczególnie inaczej te pieniądze, niż było to w poprzednich latach. Nawet się zgodzę, że takie zagrożenie mogło być. Ale nie trzeba było dziecka wylewać z kąpielą. Tym bardziej że jest to jedna z istotnych prerogatyw izby wyższej, która w ogóle jest jednym z sensów istnienia tej izby, tak szczerze powiedziawszy. Jest jednym z sensów istnienia w ogóle tej izby. Tym ruchem to państwo trochę też podajecie w wątpliwość sens istnienia tej izby. Nie wiem, czy jak kiedyś jeszcze wygracie wybory do Senatu, to wam się to odwróci. Może tak. Natomiast tak to wygląda na dzień dzisiejszy.

Kolejna sprawa. Panie ministrze czy państwo ministrowie, problem jest też z audytem wydawania tych środków oczywiście przez poszczególne organizacje, czy fundację Pomoc Polakom na Wschodzie, czy Fundację Wolność i Demokracja. Dzisiaj mamy taką sytuację, że ci, którzy te środki wydatkują, rozliczają… Te środki trafiają do tych instytucji, natomiast one są trochę takimi panami i bogami w tym momencie, jeżeli chodzi o wydawanie tych środków. Rozumiem, polityka konkursowa ma to zmienić. Natomiast

sama kwestia konkursu na przyznanie nie może zamykać sprawy, tu potrzebny jest precyzyjny audyt wydawania tych środków. Tym bardziej że mamy również do czynienia z politycznymi, by nie rzec – partyjnymi… Jak na Litwie – obcięcie finansowania dla L24.lt. Co to jest, jeśli nie pewna partyjna zemsta za to, że na tym portalu ukazało się kilka dosłownie krytycznych tekstów wobec rządzącej w Polsce partii Prawo i Sprawiedliwość, że linia L24.lt nie jest linią tak naprawdę prorządową. Z drugiej strony TVP Wilno, 15 mln zł – bardzo dużo pieniędzy, jeśli patrzymy na ogólne pieniądze wydawane na sprawy polonijne czy Polaków na kresach – gdzie jest 15 minut tych samych wiadomości, które Polacy na Litwie skądinąd czerpią. 15 minut Wilnoteki – super. Wilnoteka zawsze robiła świetną robotę – powtórka TVP Polonia. Jak na razie za te 15 mln zł to naprawdę szału nie ma. Na razie to jest traktowane przez sporą część społeczności polskiej na Litwie nie jako coś atrakcyjnego i nowa rzecz po polsku w tej przestrzeni, tylko jak organ propagandowy rządu polskiego na Wileńszczyźnie. Tak to dzisiaj często jest traktowane.

Proszę szanownej Komisji, ale przechodząc do meritum rzeczy, co robicie teraz z tymi pieniędzmi, z tą odpowiedzialnością i jak to robicie. Na litość boską, panie ministrze, jak już pan został tym koordynatorem, jak zamierzacie to zrobić – macie większość, więc niestety jak zechcecie, to zrobicie – to na litość boską, nie dzielcie tych pieniędzy jeszcze na poszczególne ministerstwa. Od strony teorii organizacji zarządzania to jest po prostu jakiś koszmar. Jeszcze podzielenie tego na ileś podkategorii, niescentralizowanie tego systemu. Naprawdę już bym wolał, żeby było jasne, że jak będą problemy, jak będą skargi, jak będą pretensje, to idziemy z tym do Dziedziczaka, to Polonia idzie do Dziedziczaka, żeby było wiadomo i jasno – spersonalizowana konkretna odpowiedzialność. Dziedziczak odpowiada, Dziedziczak jest pełnomocnikiem, Dziedziczak zarządza, Dziedziczak dzieli kasę – i to już jest nawet prostsze, to jest nawet bardziej oczywiste. A nie jak będzie teraz: Dziedziczak odsyła do MSZ-etu, Dziedziczak odsyła do ministerstwa polityki społecznej, polityka społeczna odsyła do Dziedziczaka. Przepraszam, że tak mówię, ale jakby od strony organizacji zarządzania to jest horror. Państwo w tym momencie fundujecie sobie oczywiście mnóstwo roboty. Wiem, że taka jest logika biurokracji, natworzyć problemów i potem twórczo je rozwiązywać, powołując dziesiątki nowych stanowisk w ministerstwach, urzędów itd.

Widzę nawet sensowność powołania tego stanowiska, które pan minister zajmuje. Naprawdę widzę to jako, powiedzmy, postęp, ale jeśli już robicie to, co robicie – co moim zdaniem jest błędem – czyli w tym momencie przesuwanie tych środków z Senatu do rządu, na litość boską, skoncentrujcie to już naprawdę w jednym ręku, w jednej instytucji, w jednym urzędzie, żeby było wiadomo, do kogo chodzić. Naprawdę ci ludzie z Polonii czy z tych poszczególnych fundacji, z tych, którzy realizują te projekty – oni mają kupę roboty. Jeszcze teraz pielgrzymować, jak w „Dwunastu pracach Asteriksa" i Obeliksa, od Kajfasza do Annasza po urzędach, biegać z góry do dołu…

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Od Kajfasza do Annasza to nie było z „Dwunastu prac Asteriksa".

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Tak, połączyłem twórczo od Kajfasza do Annasza i „Dwanaście prac Asteriksa" – też w urzędzie rzymskim. Oczywiście. Ale litości, zlitujcie się nad tymi działaczami polskimi i polonijnymi, bardzo was proszę, nie róbcie tego, żeby to dzielić jeszcze na poszczególne… Zastanówcie się poważnie nad tym, jak to jednak zrobić bardziej konsensualnie w Senacie. W drugim rzucie, jak już stwierdzicie, że idziecie na twardo, bo wy się nigdy nie mylicie i musicie zrobić tak, żeby przesunąć te środki, a w ogóle to warto, żeby rząd miał kontrolę nad wszystkim, to zróbcie to, ale zróbcie to w sposób uporządkowany. Nie tak, że będziemy musieli potem co roku… I to nie chodzi o kwestię pracy komisji jednej czy drugiej, ale żeby to było uporządkowane, a nie że teraz każde ministerstwo.

Oczywiście chciałbym, żeby dla każdego ministerstwa jednym z zasadniczych priorytetów była polityka polonijna czy polityka wobec Polaków na kresach – ale tak nie będzie. Pan minister sobie zdaje doskonale z tego sprawę, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Poli-

tyki Społecznej na totalnym marginesie będzie traktowało te parę milionów złotych. Tak samo jak MSZ, tak samo jak ministerstwo kultury – to będzie absolutny promilowy margines budżetów, zadań i tego, czym się będą zajmowały. Jeśli to ma być priorytet, to niech to będzie priorytet, niech to będzie miało ręce, nogi i sens, a nie namnażało biurokratycznej mitręgi wszystkim, którzy w te procesy są zaangażowani. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Pan poseł Jacek Czerniak.

Poseł Jacek Czerniak (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z uwagą wysłuchałem uzasadnienia pana ministra Dziedziczaka. Bardzo mi się podobał argument o trójpodziale władzy, że to jest prerogatywa władzy wykonawczej, ta działalność pomocy dla Polonii, i również, żeby nie było konkurencji, taki zwrot został użyty. Jest to ciekawy argument, panie ministrze. Tylko zastanawiam się, czy wcześniej ten trójpodział był łamany, czy też tej konkurencji nie było. Chyba Senat został wybrany również w demokratycznych wyborach i co się zmieniło w takim razie?

Jeżeli w ogóle mamy uwagi co do mechanizmów przeprowadzania tej pomocy przez Senat, to może po prostu usprawnić te mechanizmy w jakiś sposób, żeby nie było, jak pan minister powiedział, że czterech dżentelmenów podejmowało decyzje w sprawie tej pomocy, żeby ten mechanizm był przejrzysty czy sprawiedliwy.

Z ciekawością też wysłuchałem twardych dowodów, o których pani wiceprzewodnicząca mówiła, przedstawienie w liczbach bezwzględnych, co do lat, historycznie, jakie były wykorzystywane, przeznaczane na pomoc dla Polonii, z pewnym elementem prowiniencji partyjnej czy politycznej, bo pan minister przedstawił, za jakich to rządów. Myślę, że żeby ten obraz był bardziej obiektywny, to panie ministrze, wyjdę ze śmiałą propozycją, żeby jeszcze przedstawić, jaki to był procent PKB. Oczywiście ważna jest kwestia, że te pieniądze zostają, że ta pomoc jest coraz większa, ale tak wyrywkowe przedstawienie, że za tej władzy było tyle… Pan jako przedstawiciel tej władzy rządzącej – oczywiście nie dziwię się, że pan chwali swój obóz, to jest normalne, ale żeby zobiektywizować tę informację, to prosiłbym o taki właśnie wskaźnik, obiektywny parametr, który pokaże, jak to właśnie w tych latach bywało.

Proszę państwa, nie oszukujmy się, jednak to jest decyzja polityczna. Dzisiaj macie większość w Sejmie, postanowiliście, że tę poprawkę zgłosiliście i zapewne ją podejmiecie, przegłosujecie. Tylko zastanówcie się, jakim echem ona się odbije dla Polonii. Czy ona zostanie przyjęta z takim pozytywnym przekazem, że tak, dobrze parlament Polski robi dla Polonii, zmieniając te zasady, a szczególnie że jesteśmy w trakcie roku budżetowego. Jeżeli chcecie to już zrobić, to proponowałbym nieśmiało, żeby to zrobić za rok, żeby te organizacje były przygotowane na tego rodzaju rozstrzygnięcia, a nie w trakcie, gdzie pewne działania są podejmowane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kacper Płażyński.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowna Komisjo, odnosząc się do ostatniego głosu, to panie pośle, biorąc pod uwagę, że to jest prawie dwa razy większa pula środków między naszymi rządami, między 2016 r. a teraz, to nie trzeba być nawet jakimś specem od matematyki, żeby zobaczyć, że nawet biorąc pod uwagę rzeczywiście dynamiczny rozwój państwa polskiego w ostatnich pięciu latach, i to, że jesteśmy tutaj czołówką w tym zakresie w Unii Europejskiej, a nawet na świecie, to wydatki na Polonię się zwiększają nawet dużo więcej w kontekście wzrostu PKB w Polsce. Widać to po prostu gołym okiem, panie pośle.

Myślę, że to jest taka kwestia najmniej – tutaj to słowo, którego nie lubię – polityczna, po prostu środki na Polonię rzeczywiście za rządów w ostatnich pięciu latach radykalnie się zwiększyły i to nie ulega dyskusji. To tak naprawdę chyba w tej Komisji sejmowej i w dyskusji o tym, w jaki sposób dbać o Polonię na świecie, jest w tym najważniejsze. Bo jak wiemy, potrzeb jest cała masa.

Wczoraj rozmawialiśmy o potrzebach Polonii południowoamerykańskiej, o tym, ile tam osób polskiego pochodzenia chciałoby się uczyć języka polskiego, a jak mało jest w tym zakresie nauczycieli, jak bardzo chcielibyśmy ich wspierać. Tych środków zawsze będzie za mało, ale nie podlega dyskusji, że one bardzo się zwiększyły w ostatnich latach.

Szanowni państwo, ale co jest bardzo ważne w tej dyskusji, to państwo cały czas podnosicie rolę polityczną w tym zakresie rządów Prawa i Sprawiedliwości. Wskazując, że jest w tym coś niedobrego, złego, że podejmujemy taką czy też podejmiemy – myślę, że to właściwa decyzja – taką decyzję o przeniesieniu tych środków z Senatu do różnych resortów rządu polskiego. Myślę, że najlepiej to wyraził, być może trochę nieświadomie, poseł Winnicki. Kto później będzie ponosił odpowiedzialność polityczną za to, w jaki sposób żyje się Polonii na świecie i w jaki sposób ojczyzna o nią stara, o nią dba? Tak, panie pośle Winnicki, za to właśnie głównie będzie ponosił odpowiedzialność rząd polski i w tym zakresie na rząd polski te gromy właśnie będą spadały albo też chwalby, albo komplementy. Będzie nosił je na barkach właśnie minister Dziedziczak – i nikt inny.

Niestety, nad tym ubolewam, że dzisiaj scena polityczna jest taka zantagonizowana, w takim kontekście, że nawet zdarza się, iż rząd i jedna z izb parlamentu prowadzą, można powiedzieć, dwie różne polityki zagraniczne. Ja też nad tym ubolewam. Jeszcze kilka lat temu wydawałoby się to pewnie nieprawdopodobne. Ale dzisiaj to my, to Prawo i Sprawiedliwość, to rząd polski, który rządzi od pięciu lat, ponosi odpowiedzialność polityczną za to, jak będzie wyglądać Polonia za rok, dwa i przez najbliższe cztery lata, a może dłużej, jeżeli suweren przedłuży nam ten mandat do rządzenia. Mówimy rzeczywiście o środkach dużych, to są środki, które wynoszą około 30% całego budżetu na rzecz Polonii.

Jeżeli państwo uważacie, że dzisiaj: tak, tutaj działacie politycznie, bo przesuwacie te środki z jednego miejsca do drugiego – że to jest coś radykalnie niedobrego. Nawet gdybyśmy tego nie przyjęli, to i tak później byście ciskali gromy właśnie w ministra Dziedziczaka. Państwo chcecie tak naprawdę odebrać nam instrumenty do rządzenia, za które później będziecie nas rozliczać. Z takim podejściem do tej sprawy i z takim poglądem ja się radykalnie nie zgadzam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Joanna Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, przypomnijmy bardzo krótko historię Polonii, pieniędzy dla Polonii i wizję prof. Stelmachowskiego. Głównym zadaniem Senatu jest troska o Polonię, o którą przez całe lata prawie nikt się nie troszczył. Troska była wykonywana dobrze, z wielkim zaangażowaniem prof. Andrzeja Stelmachowskiego, z którym współpracowałam, bo to jednocześnie mój zawód od ukończenia studiów na Uniwersytecie Warszawskim i dalszej pracy, do chwili obecnej, na tym samym uniwersytecie. Znałam profesora, znałam jego wizję i trudno było jej nie szanować. Kolejni prezesi doskonale ją realizowali. Był taki moment, kiedy minister Sikorski przeniósł te pieniądze do MSZ-etu – z jakim wskazaniem celu? Zrealizowanego. Otóż przy konsulatach zostały powołane rady polonijne. Ponieważ takie było przesłanie prof. Stelmachowskiego i takie było nasze przesłanie – że nie my…

To, czego ja słuchałam przed chwilą – prawdę powiem, że nie chciałam w to uwierzyć. Tu nie było ani jednego słowa, że Polonia, to nie jest stołek, który się przesunie tu lub tam, że Polonia to jest 20 mln Polaków, którzy mają swoje potrzeby, swoje marzenia i swoje wizje życia w krajach zamieszkania. I to ich należy pytać, tak jak pytał prof. Stelmachowski i kolejni prezesi. Wiem, że to się diametralnie… I tak jak pytał – może się podobać lub nie – ale tak jak pytał Sikorski, po to zostały powołane rady. O tym za chwilę. Nie na zasadzie: nasi nie nasi, tylko organizacje zgłaszały swoich przedstawicieli. Były duże, mniejsze, ale każda organizacja dostała pismo – możecie państwo to sprawdzić, a pan Dziedziczak dobrze wie – i miała zgłosić swego przedstawiciela. Potem te rady siadały i decydowały, co im jest potrzebne.

Przed chwilą usłyszałam – i miałam już ochotę w ogóle wyjść – jak pani minister z ministerstwa polityki i rodziny mówi: bo my mamy, my pomożemy, tym seniorom

pomożemy, założymy. Przepraszam bardzo, jeśli to są nasi obywatele, to seniorom pomagajmy z pieniędzy ministerstwa, a nie z pieniędzy Polonii. Bo Polonia ma powiedzieć, czego ona potrzebuje. Zaś zaopatrzenie naszych rodaków, którzy wyjechali, i pomoc im jest po stronie każdego rządu i każdy rząd to robi. W każdym ministerstwie są pieniądze na pomoc prawną, na pomoc w opiece nad dziećmi. Natomiast to są pieniądze na realizację zadań, które uważa Polonia, że należy zrealizować. Jest to może rzecz najważniejsza w tym wszystkim. I to nie chodzi o jakieś konsultacje, które doprowadzą do tego, że Polonia będzie podzielona tak jak Polacy, tylko chodzi o to, by właśnie Polonię chronić.

Panie ministrze, pracujemy razem w tej Komisji wiele lat i mam dla pana szacunek. Panu nie wolno było dzisiaj powiedzieć dwóch rzeczy… Przepraszam, że pana pouczam. Jako osoba starsza – może tylko wedle tego prawa, bo pan jest ministrem, a ja malutkim, jednym z 460 posłów. Nie wolno było panu powiedzieć o tym, że jakaś tam grupka w tym Senacie – bo tak nie było. Pan o tym dobrze wie, że biuro finansowe rozpatrywało każdy wniosek –proszę spytać pana dyrektora Seroczyńskiego – pod względem formalnym, pod względem merytorycznym, właśnie pod względem tych potrzeb. Potem, bardzo zgodnie czy mniej zgodnie – tego nie wiem, bo w najmniejszym stopniu w tym nie uczestniczyłam, ale to było rozpatrywane. Była to rzecz pierwsza.

Rzecz druga. Trudno mi jest to mówić, proszę mi wierzyć – w momencie kiedy pan mówi o transparentności, to przepraszam, ale jest to cyniczne. Nie będę używała nazwisk, ale odeślę pana tylko do Niemiec i do Berlina, i nie tylko do Berlina, niech pan porozmawia z panem ambasadorem, nazwiska nie wymienię, i niech pan spyta, co się mówi różnym organizacjom, które od lat robią dobre projekty. Jak im się mówi: teraz zmienimy, my zmienimy, my chcemy robić coś innego, nie to co wy.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

To nie powinien Radek Sikorski jeździć ustalać politykę zagraniczną.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Pozwólcie państwo, że dokończę. Spokojnie słuchałam wszystkich, nie przeszkadzałam i proszę mi nie przeszkadzać. Nie będę bardzo długo mówiła, ale to trzeba powiedzieć.

Głos z sali:

Długo już pani mówiła.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Proszę zatem spytać, jakie są stawiane warunki, skoro już pan dotyka spraw politycznych: albo będziecie robili to, co my chcemy, albo tyle pieniędzy! Już jest organizacja, która tyle pieniędzy dostała na projekt, o którym mówiłam. Tysiąc osób na sali. Chyba coś dla tych ludzi znaczy ten projekt, skoro tysiąc osób przychodzi. Była to druga sprawa.

Teraz odpowiem panu o tej transparentności. Jeśli pan wtedy, kiedy był cały ten projekt… Przyniosłam to, żeby pokazać państwu i panu. Ocena ofert konkursowych, jak były oceniane, kto zasiadał i oceniał. I byli tam, znów na zasadzie ekspertów… Nie jest to nic nowego, to już było i to się tylko powtórzy na zasadzie powiedzenia, że to jest takie transparentne. Wie pan, w momencie, kiedy pani minister rodziny powie: a my to teraz chcemy właśnie na seniorów. Inny minister powie, że na coś innego. Gdzie jest ta transparentność? Przecież wskażecie, na co mają iść pieniądze. Gdzie są potrzeby Polonii?

Wreszcie ostatnia sprawa, która przyszła mi do głowy, kiedy słuchałam tych wypowiedzi. Proszę państwa, a może wam te pieniądze po prostu są w resortach potrzebne? Tak jak powiedział pan Winnicki, to jest niby suma za drobna, ale jednak się przyda w każdym z tych ministerstw. Może po to przenosicie do ministerstw, żeby naprawdę, de facto zabrać Polonii i żeby zaspokoić swoje potrzeby. Nie wiem tego, o to będziemy pytali za rok.

Ostatnia sprawa, panie ministrze. Pan mówi o tym, że wszyscy będą zadowoleni, bo dostaną pieniądze od stycznia. Dostaną ci, którym przyznane to będzie, ale jeśli ktoś w marcu zrealizuje zadanie, a są takie zadania. W tej chwili jest taki jeden z konkursów, złożony wniosek w Wiedniu, konkurs na piosenkę polonijną – i ten człowiek się trzęsie, bo nie wie, czy będzie pozytywnie załatwiony, czy nie. Co taki człowiek ma zrobić? Ze swoich pieniędzy zapłacić? Za zadanie, gdzie się zgłosiło ileś osób do tego konkursu.

Wszystko ludzie z Polonii. Jak pan rozwiąże ten problem? Rzeczywiście przedstawiał pan to krasomówczo i ładnie, ale nie wiem, czy w równym stopniu rzetelnie.

Tak jak powiadam – mówię to naprawdę z przykrością. Wysłuchałam wszystkich i konkluzja jest jedna, po co ma Grodzki zarządzać tymi pieniędzmi, lepiej jak my będziemy nimi zarządzali. Obyście państwo zarządzali tak dobrze, żeby Polonia powiedziała po tym roku: tak, to jest wspaniałe. Ale nie tylko ci, którzy popierają tego czy innego ambasadora. Tylko ci, którzy od lat coś robią, którzy robią dobrze, a takich ludzi, którzy powiedziałabym, że naprawdę sobie od ust odejmują… Niech pan porozmawia z ludźmi w Londynie, którzy wtedy, kiedy pan jeszcze był małym chłopcem, stali pod ambasadą całą noc i dzień, żeby Polska była taką, jaką jest. Ci ludzie mają prawo do tego, żeby nawet jak mają inny pogląd, swoje cele i swoje marzenia realizować. Czy to rzeczywiście będzie dostrzeżone, czy to będą tylko zadania wybranej grupy? Przykre. Jeszcze jest czas, żeby to uporządkować na tyle, żeby nie cierpiała Polonia. Żeby ta spuścizna i ten testament prof. Stelmachowskiego, genialnego i kochającego Polonię ponad wszystko, żeby był realizowany, a nie jakieś nasze cele polityczne. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Pani poseł Paulina Matysiak, bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo krótko. Nie będę się już odnosić do oceny przenoszenia pieniędzy z Senatu do innych ministerstw. Padło już dużo słów na ten temat. Natomiast być może dzisiaj dostanę odpowiedź. Zadawałam pytanie podczas dyskusji na sali plenarnej o to, czy państwo nie obawiają się wprowadzenia zamieszania i tego, że właśnie na tym podziale stracą organizacje polonijne, skoro nadal pieczę nad Polonią i Polakami za granicą sprawuje Senat, ale także prezes Rady Ministrów. Jest to jedno pytanie.

Drugie do tego, co pan minister Dziedziczak dzisiaj powiedział o tym, że tak ważna jest wymiana informacji i koordynacja działań. Jak to ma wyglądać w praktyce? Ponieważ my tego nie wiemy. Znaczy piękne, górnolotne słowa, natomiast brak konkretów. Chciałabym właśnie wiedzieć, jak dokładnie te obowiązki mają być dzielone, jak to ma być wprowadzone w życie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Marcin Porzucek.

Poseł Marcin Porzucek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo krótko, bo nie chcę się powtarzać, a wiele tych argumentów już padło. Zarówno jako członek Komisji Łączności z Polakami za Granicą, ale także Komisji Finansów Publicznych IX kadencji i poprzedniej jestem pod wrażeniem tych informacji, które przygotował zarówno pan minister Dziedziczak, jak i pozostali przedstawiciele resortów. Uważam, że KPRM i ministerstwa są przygotowane do tego, aby sprawiedliwie dzielić te pieniądze. Najważniejszym elementem jest to, że faktycznie Polska jest liderem, jeżeli chodzi o wzrost przez ostatnie lata, to jest ponad 20%. Natomiast przez ostatnie pięć lat kwota na organizacje polonijne wzrasta o 100% i to najlepiej pokazuje intencje Prawa i Sprawiedliwości, rządu i naszej większości.

Mam jednak nadzieję, że niezależnie od tego, jak potoczą się te sprawy, to nadal w ramach Komisji Łączności z Polakami za Granicą będziemy współpracować, ponieważ jest to jedna z nielicznych komisji, gdzie naprawdę potrafimy pracować ponad podziałami, bez niepotrzebnych emocji. Moja serdeczna też prośba do posłów opozycji, abyśmy kontynuowali tę drogę, na której Komisja Łączności z Polakami za Granicą była przez wiele, wiele lat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Pani posłanka Klaudia Jachira, bardzo proszę.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Szanowna Komisjo, szanowni państwo ministrowie, podzielam głosy przedmówców odnośnie atmosfery na tej Komisji. Jestem tutaj od trzech miesięcy, ale też uważam, że jest

to najmilsza komisja i z wielką przyjemnością do tej pory przychodziłam na tę Komisję. Myślę, że przynajmniej do tej pory widziałam, że nam wszystkim zależy na Polonii i nam wszystkim zależy na tym, żeby Polonia czuła się zaopiekowana przez nas, żeby się nie czuła obco. Dlatego tym bardziej jest mi smutno, że dzisiaj ta atmosfera sprowadziła się do poziomu walki politycznej, którą widzimy codziennie na sali plenarnej i na innych komisjach.

Na samym początku chciałam powiedzieć do pana ministra Dziedziczaka, że pan nie ma racji, że Senat nie realizuje polityki jemu przypisanej. To państwo nie zaakceptowaliście faktu, że straciliście władzę w tym Senacie. Państwo teraz nie szanują wyboru Polaków. Wybór Polaków był taki, wybrali państwa, rządzicie samodzielnie, macie swój rząd, macie większość w Sejmie, ale w Senacie nie macie tej większości. Chciałabym z wielką mocą to wam podkreślić i przypomnieć – jest to wybór Polaków. Tak Polki i Polacy zadecydowali. I teraz z szacunku do tych Polek i Polaków, tak jak szanujecie to, że wybrali was do rządzenia, należałoby uszanować tę decyzję, że nie macie większości w Senacie i tylko z tego powodu nie zabierać tych 100 mln dla Polonii. Tym posunięciem nie szkodzicie tak naprawdę i nie dzielicie już bardziej Polaków tutaj, u nas w kraju, bo tych już podzieliście totalnie. Tylko dzielicie teraz Polaków za granicą.

Jest to bardzo smutne, bo do mnie napływają głosy – Polonia to jest mój okręg wyborczy – które boją się, że te… Dla was to są bardzo małe pieniądze, bo dla was 100 mln zł to jest nic, skoro za chwilę lekką ręką przekażecie 2 mld zł na propagandę TVP. Dla tych ludzi to są często jedyne środki, że mogą czuć się Polakami.

Głos z sali:

Przepraszam, można troszeczkę ciszej.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Oczywiście można. Tak, tutaj zawsze wchodzą emocje, szczególnie w momencie, kiedy szanuję i są mi bliscy Polacy mieszkający za granicą. Właśnie w takich momentach jak dzisiaj, kiedy jest toczona ta dyskusja, zastanawiam się, dlaczego tak daleko jest mi do zrozumienia waszej polityki. W ogóle dlaczego jest mi tak daleko do waszej polityki. Dlatego że u was wszystko musi być tak, jak wy chcecie. Jeżeli nie macie władzy w Senacie, musicie zabrać te pieniądze, żebyście znowu mieli rację.

Za granicą mieszkają różni Polacy, tak jak powiedziała posłanka Fabisiak, którzy mają różny światopogląd, różne wyznania, różne wartości, ale oni mają prawo do tych pieniędzy. Nie tylko ci ludzie, którzy zgadzają się z wami. Polacy to nie tylko PiS. Polacy mają różne poglądy.

Na koniec chciałabym powiedzieć, panie ministrze, tym posunięciem sprawiacie, że to nie opozycja jest totalna, ale to wy sprawujecie władzę totalną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowne panie, szanowni panowie, panowie ministrowie, przysłuchuję się tej dyskusji i mam kilka takich stwierdzeń.

Panie ministrze – te słowa kieruję do pana ministra Dziedziczaka – ciekawe, co na to pan marszałek Karczewski, na taką krytykę, którą pan skierował w jego kierunku, oceniając poprzednie lata, w jaki sposób te środki były rozdysponowane. Zapewniam pana, że były rozdysponowane w poczuciu konsensusu pomiędzy wszystkimi, którzy w Senacie tymi środkami zawiadywali. Wydaje mi się, że nie jest dobrą rzeczą, jeżeli pan używa aż takich słów.

Nie będę pytał, co na to Polonia. Natomiast zobaczcie państwo, że czas, mija czas. Ten czas będzie mijał, będą mijały kolejne tygodnie, miesiące – i żeby nie było tak, że kiedyś powiemy, że operacja się udała, ale pacjent nie przeżył. Ponieważ nie tylko wiele inicjatyw może zostać zaprzepaszczonych albo przynajmniej niezrealizowanych, ale jak już te środki będą dostępne, to pytanie, w jaki sposób one będą wydatkowane, czy one będą racjonalnie wydatkowane, czy tylko po to, żeby je wydać. Że jest ich więcej – to dobrze. Tylko spójrzmy na to tak jak samorządowcy – tę złotówkę muszą oglądać

z każdej strony, bo ich mają coraz mniej. Tutaj też musimy spojrzeć na to, żeby te pieniądze były naprawdę bardzo dobrze wydatkowane, a nie tylko żebyśmy mogli powiedzieć, że wydaliśmy te pieniądze. Dlatego, szanowni państwo, mówię o tym, że każda rewolucja, bo tak troszeczkę to wygląda… Czy tak źle się działo w Senacie? Jeśli byłoby tak źle, to i my wtedy byśmy naprawdę zdecydowali, że macie państwo rację, że trzeba zrobić coś nowego, żeby to udoskonalić. Nie było też takich głosów, które by jednoznacznie wskazywały, że to zadanie jest źle realizowane przez Senat. Tam pracują ludzie, którzy realizowali to od wielu lat. Mają już pewien wypracowany mechanizm współpracy. Dzisiaj się będziecie państwo tego uczyli w niektórych obszarach od nowa. Kolejny element, który pokazuje, że to będzie czas, który będzie czasem w pewnym stopniu straconym albo niewłaściwie spożytkowanym.

Szanowni państwo, myślę, że najlepszą ocenę tej całej zmiany pewnie wystawi środowisko polonijne. Szkoda, że ono wystawi całemu naszemu narodowi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Pan poseł Andrzej Kryj, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Kryj (PiS):

Szanowni państwo przewodniczący, państwo ministrowie, Wysoka Komisjo, zacznę od tego, że każda zmiana wywołuje pewien niepokój i jest to rzecz zrozumiała. Przypomnę to, co działo się na początku poprzedniej kadencji, kiedy przenosiliśmy te środki z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, mając świadomość, że to ministerstwo wydawało je w sposób zły, bo takie były oceny środowiska polonijnego. Jednak to przeniesienie do Senatu też nie spotkało się z takim ogromnym entuzjazmem. W poprzedniej kadencji – pamiętam, bo byłem w tej Komisji, że różne były dyskusje, jedni byli zadowoleni, inni wcale nie byli zadowoleni.

Głos z sali:

W Senacie wszyscy byli.

Poseł Andrzej Kryj (PiS):

W Senacie byli wszyscy zadowoleni, domyślam się, że tak jest. Teraz podejrzewam, że duża część senatorów będzie niezadowolona z tego powodu, że te środki będą zabierane w drugą stronę. Kiedy dzisiaj słyszę te peany na cześć Senatu, to pamiętam, jak w poprzedniej kadencji państwo z opozycji krytycznie wyrażali się na temat pewnych działań, choćby w kontekście Domu Polskiego we Lwowie. Państwo to mówiliście, to nie może być przez was zaprzeczone.

Każda zmiana powinna przynieść coś pozytywnego, coś dobrego. Wierzę, że fakty, które dzisiaj zostały przedstawione, pokazują, że intencją rządu, intencją klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości jest to, żeby było lepiej. Przecież pod każdym względem te działania, które my podejmowaliśmy, przynosiły dobre rzeczy, przynosiły dobrą zmianę. Mówiliśmy o bardzo dużym wzroście środków – to na pewno dobra rzecz. W grudniu, w ubiegłym roku, został powołany rozporządzeniem Rady Ministrów pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą, po to żeby pewne rzeczy także usprawniać. Pokazuje to, w jaki sposób patrzymy na to, co dzieje się w środowiskach Polaków czy w środowiskach polonijnych.

Jeżeli uznamy, że celem polityki wobec Polonii i Polaków za granicą i wydatkowania tych środków jest skuteczność i efektywność, to jestem skłonny powiedzieć, że wydaje mi się, że one mogą być skuteczniej i efektywniej wydawane. Mam prawo tak powiedzieć, bo jako członek Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą mam do czynienia z kwestiami oświaty polonijnej i wierzę, że pewne rzeczy będą prościej realizowane, choćby w kontekście szkół polskich za granicą.

Dlatego, szanowni państwo, kiedy dzisiaj analizujemy ten zamiar, to chciałbym stwierdzić, że nie zakładajmy od razu, że coś będzie złego, bo wtedy każdą zmianę możemy od razu przekreślić. Uważam, że właśnie fakt, iż pan minister Dziedziczak, który od tylu lat zajmuje się sprawami Polonii i Polaków za granicą, doskonale zna te problemy, będzie pełnił rolę pewnego rodzaju koordynatora tych wszystkich działań, jest dla mnie także

gwarancją, że ta zmiana wcale nie musi być na złe dla środowisk Polaków i Polonii. Wręcz przeciwnie. Myślę, że powinniśmy w tym kierunku pójść. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Mieczysław Baszko, bardzo proszę.

Poseł Mieczysław Baszko (PiS):

Panie przewodniczący, panie i panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, na pewno każde działanie jest polityką w każdej dziedzinie. Mnie aż strach bierze, że posłowie od razu tak lekko mówią, że nic się nie uda, że będzie źle to działało. Przypomnę tylko, że resortowe ministerstwa już w swoim działaniu mają od lat… Przypomnijmy, jeżeli chodzi o dziedzictwo kulturowe na Wschodzie, to środki są przeznaczane od lat i jest dużo inwestycji czy remontów. Ministerstwo, które to realizuje, ma wielkie doświadczenie i jeżeli będą dodatkowe środki w resorcie… Ministerstwo Edukacji Narodowej też przecież od lat realizuje zadania związane ze szkolnictwem za granicą.

Pan minister Dziedziczak też to wie, że nie sprawdziło się działanie za ministra Sikorskiego – odpowiedzialnie to mówię, bo wiem, jak od 1994 r. stowarzyszenie „Rubież” nie mogło dostać środków, a bardzo dużo cennych inwestycji zrobiliśmy na Wschodzie. Jedynie za tego rządu jako stowarzyszenie „Rubież” po raz pierwszy otrzymaliśmy środki na klasztor (obiekty poklasztorne) brygidek w Grodnie. Klasztor podominikański w Nowogródku wybudowaliśmy od podstaw. Odbudowywaliśmy go przez osiem lat, a minister Sikorski jakoś tego nie widział i ani grosza… Przykro nam było, bo sami składki z całej Polski zbieraliśmy.

Jestem zwolennikiem tego, żeby koordynacja była na 100%, bo jest pełnomocnik rządu, który odpowiada za tę politykę. My jako Komisja Łączności, wszyscy posłowie też – wpływ na to mamy. Jest trudna sytuacja i może wszystkiego ktoś nie zauważy, ale my, działający w różnych stowarzyszeniach poza granicami kraju na rzecz Polaków i Polonii, od tego jesteśmy, żeby informować. Jestem zwolennikiem, żeby jednak tę tożsamość narodową bardzo mocno podtrzymywać. Środki finansowe, które zostały przyznane, są duże i będą jeszcze większe – na pewno bardzo zaowocują. Kto jeździ często – mogę mówić o Białorusi czy o Litwie – to widzi od lat, gdzie te środki są i jak są spożytkowane. I one są bardzo dobrze spożytkowane. Jestem przekonany, że poszczególne resorty ministerstw jeszcze dokładniej i więcej zadań zrealizują na rzecz Polaków i Polonii zagranicznej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Piotr Kaleta.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, dużo kwestii zostało dzisiaj powiedzianych, dużo spraw poruszonych, również w takiej, można powiedzieć, kategorii historycznej. Na początek chciałbym się trochę odnieść do tej właśnie historii prac Senatu, ponieważ rozglądając się po sali i przyglądając się obradom naszej Komisji, rzeczywiście chyba tylko razem z panem posłem Piotrem Zientarskim możemy powiedzieć, że zasiadaliśmy w izbie wyższej polskiego parlamentu, w Senacie. Wprawdzie mam trochę krótsze doświadczenie, bo byłem tam tylko w czasie kadencji 2007–2011, czyli w tym momencie, kiedy Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe przejmowały rządy w naszym kraju.

Otóż panie pośle, ja się z panem nie zgadzam. Wydaje mi się, że to, co powiedział pan minister Dziedziczak, gdzie mówił o tym, że grupa pięciu osób spotykała się i decydowała o środkach finansowych, to trochę przesadził. Ponieważ, jeżeli dobrze pamiętam, a wydaje mi się, że dobrze pamiętam, to takie sugestie przywoził tylko jeden senator z Platformy, o którym żeśmy mówili, że to był człowiek, który był ciągle w powietrzu. On po prostu odwiedzał wszystkie kraje, gdzie spotykał się z Polonią, i to on przywoził te wnioski, on przywoził te propozycje, które później być może grono pięciu osób czy więcej po prostu klepało.

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Kto to był?

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panie pośle, bez nazwisk, ale pan doskonale wie kto, to był.

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Nie wiem właśnie.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

To ja panu powiem.

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Proszę.

Głos z sali:

Nie, panowie.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Tutaj jest jak gdyby nawiązanie do tego, co mówiła szanowna pani poseł Fabisiak. Być może tak było, że biuro senatorskie się spotykało, wydawało opinie, ale wydawało opinie pod konkretne propozycje, które właśnie zostały przywiezione. Panie pośle…

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

A opinie komisji.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Nie rozumiem.

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Przecież komisje opiniowały.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ale proszę pana, jeden z senatorów ciągle przebywał w powietrzu. Proszę sprawdzić, że jego w zasadzie nie było na posiedzeniach Senatu, przywoził gotowe propozycje. Taka była prawda, taka była sytuacja, to są moje doświadczenia, jeszcze raz podkreślam, z kadencji 2007–2011, kiedy po raz pierwszy konstytuował się rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwo Ludowego.

Proszę państwa, teraz pan poseł Zientarski był łaskaw powiedzieć, że na arenie międzynarodowej – bo tak odebrałem tę wypowiedź – mamy zastrzeżenia do Senatu, bo Senat jest w innych rękach niż w rękach Prawa i Sprawiedliwości. Panie pośle, hipokryzja. Przecież to wy bezczelnie donosicie na rząd polski w Brukseli, w innych miejscach, że…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie pośle, proszę nie zaogniać atmosfery, naprawdę.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panie przewodniczący, proszę mi nie przeszkadzać, ponieważ nie używam tutaj żadnych słów, które są obraźliwe.

W bezczelny sposób donosicie na to, że my jako rząd polski, który został demokratycznie wybrany…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Proszę nie używać takiego języka, panie pośle.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Demokratycznie wybrany został rząd polski, państwo podważacie jego wiarygodność na arenie międzynarodowej. Ja wiem, panie pośle, że najłatwiej w tej chwili jest wyjść, ale być może to jest jedyny sposób, jaki powinien pan zrobić.

Proszę państwa, padło tutaj również stwierdzenie – o ile dobrze kojarzę, z ust pana posła Aziewicza – że to dotyka tylko polityki. Nie ma pana posła Aziewicza. Żeby rozmawiać w ogóle o kwestiach politycznych, to tak mi się wydaje, że trzeba przede wszystkim zacząć od definicji polityki. Różne definicje pewno wszyscy byśmy tutaj sobie sami przedstawili, ale wydaje mi się, że jest jedna najpiękniejsza, która mówi o tym, że oto polityka to roztropna troska o dobro wszystkich. Tego, proszę państwa, się trzymajmy. Właśnie

taką politykę w kontekście tego, o czym dzisiaj rozmawiamy, dostrzegam w ramach funkcjonowania polskiego rządu.

Ponieważ znowu padło wiele rzeczy, wiele takich kwestii, wydaje mi się, że o tym mówiła pani poseł Fabisiak, ale też pośrednio jeszcze jedna z pań posłanek, że będziemy chcieli tylko jak gdyby honorować tych wszystkich, którzy są niejako lojalni wobec polskiego rządu. Tak wynika z państwa wypowiedzi. Proszę państwa, to mielibyśmy finansować na przykład zakup przyczepy KOD-owskiej, która będzie jeździła i wyzywała polskiego prezydenta? Tego byście chcieli, żebyśmy pozwolili na takie zakupy? A skąd jesteśmy w stanie zapewnić, że właśnie Senat nie szedłby w tym kierunku? Żeby właśnie, biorąc pod uwagę… Byłoby to również finansowanie przecież działań Polonii. Jeżeli tutaj słyszymy, że Polonia domaga się tego, żeby traktować ich równo, ponieważ Polonia to nie tylko są zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości. Ależ oczywiście, proszę państwa, tylko to trzeba robić w takiej sytuacji, żeby dbać o wizerunek Polski za granicą, a to niestety w tym kierunku nie idzie. Tak że, proszę państwa, ta roztropność…

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Tego słuchać się nie da. Ja mówię o dziedzictwie, o języku polskim…

Poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Proszę nie przerywać. Pan mówił, myśmy milczeli.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panie pośle, komentarz pana byłby chyba właściwy, gdyby pan zrobił to, czego pan nie zrobił, a zrobić pan powinien.

Proszę państwa, jest też tutaj jedna rzecz, która wybrzmiała już, ale wybrzmieć powinna w sposób bardzo zdecydowany i bardzo znaczący. Wszyscy pewnie zdajemy sobie z tego sprawę, tylko też jedna z pań poseł jak gdyby zasugerowała, że o tym nie wie. Otóż Senat Rzeczypospolitej nie sprawuje bezpośredniej kontroli nad rządem. Kontrolę nad rządem sprawuje izba niższa polskiego parlamentu, czyli Sejm.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

To każdy wie.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Nie każdy. Jak się okazuje, nie każdy, pani poseł. I jak się okazuje, proszę państwa, to jest bardzo istotne właśnie w kontekście rozliczania polityki międzynarodowej, także w kontekście tej polityki polonijnej czy nazwalibyśmy – polonijno-finansowej. Czyli to jednak rząd polski powinien przyjmować całą odpowiedzialność za to, w jaki sposób środki finansowe, o których on przecież decyduje w ramach demokratycznie dokonanych wyborów, powinny być odpowiednio przekazywane.

Teraz, proszę państwa, znowu niech się uruchomi wyobraźnia, choć u niektórych może być z tym kłopot, co by się stało, jak by reagowała opinia międzynarodowa, jak by reagowało społeczeństwo, jeżeli środki finansowe, o których wspominamy, byłyby wydawane właśnie na przyczepę, może na jakieś inne pomysły organizowania się w taki sposób Polonii zagranicznej. Proszę państwa, ja mam pewną wyobraźnię, która mi podpowiada, że takie rzeczy mogłyby się stać. Panie pośle – zwracam się tutaj do pana posła Zientarskiego, ponieważ, tak jak powiedziałem, obaj byliśmy członkami izby wyższej polskiego parlamentu, takie sprawy mogłyby mieć miejsce. Dlatego bardzo się cieszę z tej inicjatywy, że rząd polski po prostu chce zablokować nieodpowiedzialne działania części senatorów, aby wizerunek naszego kraju w Polsce był przedstawiony w sposób właściwy, wiarygodny, odpowiedzialny i pozytywny. Jest to zadanie polskiego rządu i państwo powinniście robić wszystko, aby nas wspierać. Niestety doświadczenia funkcjonowania polskich parlamentarzystów w Parlamencie Europejskim idą w złym kierunku i dlatego takie działania są niezbędne i konieczne. Uważam, że to nie jest przywilej polskiego rządu, tylko to jest jego obowiązek. Tak, panowie ministrowie, po prostu macie zrobić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pan poseł Tomasz Rzymkowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie, na wstępie chciałbym podziękować panu ministrowi Dziedziczakowi za wystąpienie. Też nie kryję swojej satysfakcji i radości z tego, że pan minister Dziedziczak jest osobą reprezentującą rząd polski w sprawach kontaktów z Polonią i Polakami poza granicami państwa. Z tego miejsca chciałbym zapytać pana ministra, czy to rozwiązanie, które w tej chwili procedujemy, które znajduje swoje odzwierciedlenie w poprawce do budżetu państwa na rok 2020, jest elementem normalizacji pewnych relacji w państwie? Ponieważ jeśli spojrzymy na genezę relacji Senatu w stosunku do Polonii, oczywiście można byłoby się jej dopatrywać w II Rzeczypospolitej, przede wszystkim w osobie przyszłego prezydenta i jednocześnie pierwszego prezydenta na wychodźstwie Władysława Raczkiewicza, który łączył funkcję marszałka Senatu bodajże III kadencji i jednocześnie prezesa związku Polaków poza granicami państwa.

Natomiast przechodząc tutaj do przywołanego przez panią poseł Fabisiak śp. pana profesora marszałka Senatu Andrzeja Stelmachowskiego. Powiedzmy sobie szczerze, po 1989 r. był to jedyny przedstawiciel państwa polskiego, z którym Polacy poza granicami państwa chcieli rozmawiać, bo nie reprezentował instytucji, która była kontynuacją państwa komunistycznego. Senat miał wówczas mandat jako jedyny organ państwa polskiego w pełni demokratyczny, w przeciwieństwie do Sejmu kontraktowego i do częściowo niekomunistycznego rządu. Dlatego też Senat miał wówczas mandat do współpracy, w tych czasach przejściowych, do kontaktu z Polonią. Czy przekazanie i połączenie tych środków finansowych, które nie tylko ministerstwa, które reprezentujecie państwo – ale również szereg innych ministerstw, myślę tutaj chociażby o ministerstwie szkolnictwa wyższego, one również wspierają i współpracują z Polonią – czy jest to, panie ministrze, element pewnej normalizacji, że za kurs polityki państwowej odpowiada rząd polski? Który wydatkuje znacznie większe pieniądze, jeślibyśmy tak rzetelnie podliczyli, niż 100 mln złotych, o których w tej chwili rozmawiamy. Jest to moje główne pytanie. Jeszcze raz dziękuję za państwa wystąpienia.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska, bardzo proszę.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, pan minister Dziedziczak, jak rozumiem, w formie dosyć miękkiej próbował nas przekonać do tej zmiany. Aczkolwiek zupełnie wprost powiedział, że stoi za tym polityka. Pan poseł Kaleta nazwał wszystko wprost, to znaczy pan poseł Kaleta powiedział wprost, że państwo musicie mieć pełną kontrolę nad tymi pieniędzmi, bo być może one nie będą wydane zgodnie z waszymi intencjami. Jest to absolutnie właśnie nawet nie czysta polityka – to jest polityka brudna.

Państwo nie jesteście w stanie pogodzić się z tym, że nie macie większości w Senacie. W związku z tym uważacie, co zostało absolutnie wprost powiedziane, bez żadnych wątpliwości, że musicie mieć kontrolę nad tymi pieniędzmi. Bo cóż takiego się wielkiego stanie, jeżeli jakaś złotówka będzie wydana niezgodnie z intencjami rządu PiS-u. Może już darujmy sobie te wszystkie argumenty, które państwo pokazujecie po drodze.

Zgłosiłam się do wypowiedzi, dlatego że chciałam odpowiedzieć panu posłowi Andrzejowi Kryjowi, bo pan powiedział coś takiego, że nie zakładajmy, że coś będziecie państwo robić źle. Otóż tak naprawdę apel nasz jest taki i moje pytanie jest takie – dlaczego państwo zakładacie, że Senat będzie coś robił źle? Jest instrument, który działa, działał również w czasach, kiedy PiS miał w Senacie większość. I teraz pan nas prosi, żebyśmy założyli, że być może będzie dobrze, sam jakby wprost mówiąc, że to, co ma robić Senat, na pewno będzie złe tylko dlatego, że nie macie państwo nad tym kontroli. W sumie dziękuję panu posłowi Kalecie za ten wykład absolutnie wprost. Sprawa jest jasna, musicie mieć nad tym pełną kontrolę, ponieważ nie macie kontroli nad Senatem. Tak się boicie…

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Nie mamy zaufania do Senatu.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (KO):

Panie pośle, po czterech latach rządów PiS-u, kiedy zdewastowaliście tyle obszarów życia publicznego – mogę o tym mówić następne dwie godziny – to jest czymś zupełnie oczywistym, że na przykład nie mam zaufania czy mam bardzo ograniczone zaufanie do państwa działań. Uważam, że Senat tymi pieniędzmi będzie gospodarował lepiej, niż to zrobi rząd PiS-u, wprost przyznając, że te pieniądze są potrzebne, żeby mieć całkowitą kontrolę nad tym, na co będzie je wydawała Polonia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pan poseł ad vocem?

Poseł Andrzej Kryj (PiS):

Tak, ad vocem, jedno zdanie. Pani poseł, ani jedno zdanie nie padło krytyczne, takie jakie pani wkłada w usta, pod adresem Senatu. Natomiast przypomniałem tylko, że w poprzedniej kadencji to właśnie posłowie opozycji wypowiadali się krytycznie na temat pewnych kwestii prowadzonych wówczas przez Senat. Powiedziałem tylko, że część z państwa, myślę, że zdecydowana większość państwa posłów opozycji, dzisiaj przyszła na to posiedzenie z założeniem, że ta zmiana przyniesie same negatywne skutki, a ja prosiłem tylko o to, żeby rozważyć za i przeciw. Dokonać takiej analizy dobrych, słabych stron, korzyści, ewentualnie tego to, co możemy robić źle. Tylko o to mi chodziło. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Ad vocem poseł Winnicki.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Jeszcze tylko jedno bardzo krótkie pytanie do pana ministra. Czy jednak pan minister nie uważa, że jest pewną niestosownością, że sytuacja, w której pan będzie odpowiedzialny też za dysponowanie tymi pieniędzmi, to będzie pokrywała się z na przykład zasiadaniem w radzie fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, że należałoby pewne rzeczy tutaj jednak porozdzielać? Tyle.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Jachira też ad vocem, tak? Proszę króciutko, naprawdę. Tylko już proszę bez polemicznych wątków.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Tu się nie da, bo czujemy się trochę wywołani do odpowiedzi. Podkreślę też to, co pani poseł tutaj obok mnie mówiła. Pan właściwie podkreślił to, że państwo chcą dawać pieniądze tylko swoim. Pan nie szanuje właśnie wszystkich Polaków, mówiąc, że nie możemy ich dać KOD-owcom. Co to jest w ogóle za sformułowanie? Chciałabym przypomnieć, że członkowie Komitetu Obrony Demokracji to też są Polacy. Pan się może nie zgadzać z ich zachowaniem. Pan może mieć inną opinię – że oni twierdzą, że prezydent Rzeczypospolitej Polskiej będzie siedział, a pan uważa, że nie powinien siedzieć. Pan ma do tego prawo, ale pan nie ma prawa mówić, że legalnie działające stowarzyszenie nie ma prawa starać się o środki, jeżeli działa na rzecz Polonii. Pan teraz udowodnił to, że państwo będą rozdawać pieniądze tylko swoim. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Ad vocem poseł Kaleta.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, trudno rzeczywiście jest komentować wypowiedzi szanownej pani poseł. Czasami zastanowić się trzeba by było nad tym…

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Proszę próbować. Pora się skupić, spróbować. Liczę na pana.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Próbuję właśnie to robić, tylko czasami zastanawiam się nad tym jako mężczyzna, który jest dżentelmenem, bądź stara się być dżentelmenem, zastanawiam się zawsze, kto naprzeciwko mnie akurat w tym wypadku siedzi. Czy siedzi kobieta, czy polityk. Otóż

zawsze będę twierdził, że siedzi kobieta. Dlatego najlepiej byłoby tej wypowiedzi nie komentować.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Seksizm pana poraża mnie.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Nie, to właśnie nie jest seksizm, po prostu chciałem panią uhonorować.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie pośle, to jest osobisty konflikt. Już proszę…

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Wracając do pani wypowiedzi. Proszę zwrócić uwagę na brak nawet pewnej grzeczności, ponieważ pani stwierdziła, że oto za pieniądze podatnika ludzie ze stowarzyszenia Komitetu Obrony Demokracji będę mogli krzyczeć legalnie – cytuję: Duda, będziesz siedział.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Nie. Będą mieli prawo do powiedzenia swojej opinii, ale to jest legalnie działające stowarzyszenie – to proszę zdelegalizować to stowarzyszenie, jeżeli panu jest nie na rękę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Odbieram państwu głos. Proszę o zakończenie wypowiedzi.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

To nie jest kwestia, że nie na rękę, tylko takie słowa wobec głowy państwa…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, panie pośle, proszę o zakończenie polemiki, to nie dotyczy tematu naszego posiedzenia, bardzo proszę. Proszę o zakończenie, panie pośle.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Takie słowa, które obrażają głowę państwa, pani powinna o tym wiedzieć…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie pośle, proszę już…

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panie przewodniczący, ja przecież już się…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie pośle, proszę o zakończenie wypowiedzi, proszę o zakończenie polemiki, porozmawiacie państwo po Komisji.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Tak jest. Takie słowa wobec głowy państwa powinny być i są w myśl odpowiednich przepisów słowami karalnymi.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Natomiast chciałbym pani powiedzieć o jednej rzeczy, że pieniądze, którymi dysponujemy, które w tej chwili rozdajemy, nie są pieniędzmi ani pani, ani moimi, ani polskiego rządu, tylko są pieniędzmi społeczeństwa. Pani była minister – pożal się Boże – edukacji …

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Tego się trzymajmy, panie pośle, proszę bez prowokacji.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Powiedziała przed chwilą coś takiego, że my zrobimy lepiej, a wy zrobiliście lepiej. Bez sensu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie pośle, proszę nie używać takich prowokacyjnych zwrotów na posiedzeniu naszej Komisji. Przywołam to, co mam wrażenie, wszyscy mówcy niezależnie od różnic, które prezentowali dzisiaj, podkreślali – że powinniśmy w sprawach polonijnych szukać tego, co nas łączy i nie wprowadzać wojen partyjnych. Bardzo proszę o utrzymanie tego klimatu w naszej Komisji. Myślę, że największą wartością naszej dzisiejszej debaty jest to, co z niej wyniknie dla Polaków i Polonii za granicą i czego nasi rodacy dowiedzą się na temat tego, co ich czeka w bieżącym roku. Pozwolę sobie za chwilę już przekazać głos panu ministrowi Dziedziczakowi, dwa zdania tylko z tej debaty.

Pierwsza kwestia. Wydaje się, panie ministrze, że bierze pan wielką odpowiedzialność, wielką osobistą odpowiedzialność za realizację polityki polonijnej w najbliższym czasie. Po wysłuchaniu przedstawionej przez pana informacji rządu mam jednak wciąż wiele wątpliwości, co do skali przygotowania kancelarii Rady Ministrów i poszczególnych resortów do realizacji tych zadań. Chcę zwrócić uwagę, że nie padły żadne terminy. Liczyłem gorąco na to, że jakieś terminy padną dotyczące przeprowadzenia konkursów czy działań. Doprawdy jutro, 14 lutego, Sejm będzie dopiero głosował nad budżetem. Nie jest to wina opozycji, panie ministrze, to rząd dopiero jutro na posiedzeniu Sejmu przedstawia budżet w trzecim czytaniu. W związku z tym proszę nie sugerować, że tutaj działania opozycji będą skutkowały opóźnieniem wypłat dla organizacji i stowarzyszeń zajmujących się wspieraniem Polonii.

Bardzo bym prosił, gdyby pan mógł rozwinąć kwestię dotyczącą tego, o czym pan wspominał, o tych wypłatach biegnących od stycznia, tak żeby rozwiać rzeczywiście wątpliwości, czy te projekty, które mają charakter ciągły, będą miały finansowanie i nie będą ulegały wygaszaniu czy też osłabianiu. Też bardzo bym jednak prosił o próbę odpowiedzi na pytanie, kiedy pańskim zdaniem te pieniądze będą mogły trafić do organizacji.

Chcę podziękować wszystkim państwu posłom za wypowiedzi. Myślę, że będziemy wracać do tych kwestii dotyczących przeznaczenia pieniędzy na opiekę nad Polonią i sposobu ich wydatkowania. Myślę, że będziemy monitorować też przebieg działań rządu dotyczących organizowania konkursów i ich terminów.

Bardzo proszę pana ministra Dziedziczaka i być może pozostałych przedstawicieli resortów o wystąpienia, w miarę uznania ich za konieczne. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, tutaj wątków jest bardzo, bardzo wiele. Oczywiście notowałem sobie państwa pytania, uwagi bardzo cenne. Drodzy państwo, co do transparentności, teraz jest otwarty konkurs… Panie pośle, mam nadzieję, że pan nie wychodzi – zwracam się do posła Zientarskiego.

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Nie.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Teraz proponujemy otwarty konkurs, transparentność, władza wykonawcza jest kontrolowana przez władzę ustawodawczą, czyli przez państwa, przez państwa posłów między innymi, przez Komisję Łączności z Polakami za Granicą. Ponieważ z częścią z państwa współpracuję już od wielu lat w tej Komisji, chciałbym się państwa zapytać, czy na przykład czujecie państwo, że uzyskaliście informację w sprawie budowy Domu Polskiego we Lwowie w ostatnich latach? Jeżeli ktoś z państwa uzyskał pełne informacje, to prosiłbym o podniesienie ręki do góry.

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

W ostatnich latach przecież…

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Tutaj do stenogramu, chciałbym powiedzieć: żadna z rąk nie została podniesiona. Na tym polega problem, panie senatorze Zientarski, że niestety bardzo teraz jest…

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Nie można było od marszałka Karczewskiego uzyskać pomocy?

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Właśnie mam do pana pytanie: gdyby teraz pieniądze były w Senacie, w sprawie Domu Polskiego Komisja Łączności z Polakami za Granicą Sejmu kogo powinna zaprosić na posiedzenie? W sprawie Domu Polskiego. Kto powinien przyjść pana zdaniem? Cisza – do stenogramu mówię. Senator robi niewyraźną minę – również do stenogramu. Jaka jest odpowiedź pana – kto powinien przyjść na Komisję?

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Zawsze zapraszaliśmy osoby…

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Kto powinien przyjść na komisję Sejmu, Komisję Łączności z Polakami za Granicą? Po pierwsze, proszę do mikrofonu, żeby można było to do stenogramu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze…

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Pan ma odpowiadać na pytania.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Tak, chwilkę, przepraszam bardzo, jako wieloletni poseł komisji łączności…

Głos z sali:

Przepraszam, kto prowadzi Komisję?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Ja prowadzę. Przeproszę pana ministra.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Rozumiem, że odbierany jest mi głos – to też jest do stenogramu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Nie, nie jest odbierany głos, panie ministrze, tylko bardzo bym prosił nie rozpoczynać polemiki, tylko prowadzić wypowiedź, ponieważ obawiam się, że będzie tylko chaos.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Uprzejmie dziękuję. Panie przewodniczący, to nie jest polemika, tylko to jest ukazanie problemu. Drodzy państwo, my, Komisja Łączności z Polakami za Granicą, a więc organ Sejmu, który dostał mandat od obywateli do kontrolowania polityki polonijnej – pytam przedstawiciela Senatu, przedstawiciela izby, która rozdawała dotychchczas pieniądze i prowadziła politykę polonijną: kto powinien się stawić na Komisję Łączności z Polakami za Granicą Sejmu RP w sprawie tak strategicznego projektu, jakim była budowa Domu Polskiego? Żaden z posłów tej Komisji, przed chwilą pytanych, nie potwierdził nam, że jest usatysfakcjonowany uzyskiwaniem informacji w sprawie choćby tego strategicznego projektu. Kto powinien przyjść pana zdaniem na posiedzenie Komisji, panie senatorze?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze, proszę nie przesłuchiwać posłów, tylko udzielić odpowiedzi. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Nie przesłuchuję posła, tylko przesłuchuję przedstawiciela instytucji, która prowadziła największą inwestycję w ostatnich latach w dziedzinie polityki polonijnej.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze, pan Piotr Zientarski jest posłem, nie jest przedstawicielem Senatu. Jest posłem, członkiem naszej Komisji, i proszę naprawdę, panie ministrze, kontynuować wypowiedź i udzielać informacji. Udzielać odpowiedzi na pytania, bardzo serdecznie proszę.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Pan poseł Zientarski w swojej wypowiedzi przedstawiał się jako przedstawiciel Senatu poprzedniej kadencji. Zresztą wielu poprzednich lat, mówił…

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Czterech kadencji.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Czterech kadencji Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą. Przedstawiał się, jako gospodarz tego tematu, jako przedstawiciel instytucji, która prowadziła politykę polonijną. Teraz próbuję zadać jakiekolwiek pytanie jako też poseł wiele lat należący do tej Komisji, patrzącej na ręce polityce polonijnej – i nie wolno mi zadać pytania. Jest to pewna kwintesencja tego, jak wyglądała kontrola choćby naszej Komisji nad polityką polonijną w ostatnich 30 latach. Niczego nie można było się dowiedzieć – niczego.

Drodzy państwo, pamiętam posiedzenie Komisji poprzedniej kadencji, kiedy podsumowywaliśmy zjazd Polaków z całego świata, organizowany w zeszłym roku, i zadawaliśmy najprostsze pytania, kto dobierał listę gości. Przedstawiciel Senatu mówił, że: ja niestety nie mam z tym nic wspólnego, jestem tylko urzędnikiem i to organizowała w ogóle „Wspólnota Polska". Z kolei przedstawiciel „Wspólnoty Polskiej" mówił: przepraszam, to organizował Senat, ja nie… Drodzy państwo, tak wyglądało uzyskiwanie informacji, ale po prostu…

Głos z sali:

Jak rozumiem marszałek Karczewski to…

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Nie, w ostatnich 30 latach z wyjątkiem tego okresu, kiedy pieniądze były w Senacie, bo jak pieniądze były Senacie, to my tutaj w Komisji Łączności z Polakami za Granicą Sejmu zapraszaliśmy przedstawiciela MSZ-etu i szczegółowo go przepytywaliśmy. Czego nie można było powiedzieć w momencie, kiedy ten schemat, że organ ustawodawczo -kontrolny kontroluje władzę wykonawczą, był nierealizowany. Tak to wygląda.

Jeśli chodzi o czystość intencji, bo wielokrotnie tutaj mówiono, co jest, jak większość ma Prawo i Sprawiedliwości, co jest, jak większość ma opozycja totalna. Ciekawostka, drodzy państwo, w Sejmie Prawo i Sprawiedliwość ma 51% czy Zjednoczona Prawica ma 51% poparcia, prawie 52% poparcia. Jak to się przekłada na Prezydium Sejmu? Przy 52% poparcia klubu Prawo i Sprawiedliwość w Sejmie…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze, naprawdę o czym my mówimy?

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Sejm ma trzech marszałków, to znaczy panią marszałek i dwoje wice, a opozycja w Sejmie, mimo że ma 48% mandatów, ma również troje przedstawicieli w Prezydium Sejmu, to znaczy troje wicemarszałków.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze, proszę o chwilę namysłu. Poprosiliśmy… Jak już powiedziałem, przyjął pan wielką odpowiedzialność na siebie, najprawdopodobniej będzie pan odpowiadał za wydatkowanie głównej kwoty przeznaczonej na wsparcie Polonii. Proszę skoncentrować się, wejść w tę rolę i przekazać nam informacje, jak pan zamierza to robić. W jakim czasie? W jakim trybie? Proszę już nie kontynuować tego wątku polityczno-partyjnego. Naprawdę, bo to nie buduje atmosfery, w której dojdziemy do jakiegoś konsensusu. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Dziękuję bardzo. Pozwalam sobie tylko odpowiadać na rzeczywiście częściowo, a nawet w niemałej części polityczne pytania państwa posłów. Odpowiadając na pytanie posła Zientarskiego – jak wygląda Prezydium Senatu w tej chwili. Mimo tego, że Prawo i Sprawiedliwość zdobyło 48% mandatów w Senacie, Prawo i Sprawiedliwość ma 20% osób w Prezydium Senatu, a opozycja totalna ma 80% miejsc w Prezydium Senatu. Tak jest skonstruowane to ciało, które miałoby uznaniowo rozdzielać pieniądze w Senacie. Czyli nie ma tutaj najmniejszego nawet odwzorowania wskazania Polaków. Jeszcze raz powiem, Polacy wskazali, że 48% miejsc w Senacie powinno mieć Prawo i Sprawiedliwość. Decyzją tego Senatu zwycięzca bierze wszystko, wskazuje się, że tylko 20% ma reprezentantów w decydującym o podziale pieniędzy Prezydium Senatu. To pokazuje niestety te partyjniackie intencje aktualnie rządzących Senatem. Jeśli w Sejmie się da przy większości Prawa i Sprawiedliwości dać 50% do 50%, chociaż to my mamy 52% przewagi w Sejmie, a opozycja ma 48%, my dajemy więcej opozycji niż sami mamy – to są prodemokratyczne intencje. W Senacie, czyli w tej części Senatu, w Prezydium Senatu, które miałoby rozdzielać pieniądze, nie ma żadnych złudzeń co do intencji, jak się nawet nie stara odwzorować wskazania Polaków – 20% do 80%, a tu 50% na 50%. Jest różnica jakościowa.

Drodzy państwo, pan poseł Zientarski, już abstrahując, panie pośle, że nie ma czegoś takiego jak komisja finansów itd., i jak pan się chwali, że jest pan cztery kadencje, to powinien pan znać procedurę Senatu, jak wygląda podział pieniędzy. Z pana wypowiedzi, można to sprawdzić w stenogramie – nie ma czegoś takiego jak komisja finansów, jest kilka innych szczebli tej procedury senackiej. Pan mówi, że beneficjentem jest przede wszystkim Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – i tak powinno być, sam jestem członkiem „Wspólnoty Polskiej”. Czyli uwaga, senatorowie sami sobie i swojej organizacji, do której należą, przyznawali pieniądze. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, przy całych zasługach tego stowarzyszenia, to jest jedno ze stowarzyszeń, to nie jest jakieś rządowe stowarzyszenie, tylko to jest jedno ze stowarzyszeń. Dlaczego to jedno ze stowarzyszeń ma? Dlaczego senatorowie jeszcze się chwalą tym, że sami należą, więc przyznają tam najwięcej pieniędzy? A swoją drogą, czy pan potrafi wymienić, jaki był podział pieniędzy w zeszłym roku? Ile dostała „Wspólnota Polska”? Też pewnie nie. Już nie będę…

Szanowni państwo, „Wspólnota Polska” w zeszłym roku dostała 37 mln zł, „Pomoc Polakom na Wschodzie” – 32 mln zł, Wolność i Demokracja – 10 mln zł. To tak z ciekawości, jeśli chodzi o trzy największe instytucje.

Jeśli chodzi o pytania posła Aziewicza – transparentność. Panie pośle, ten proces oparty o ustawę o pożytku publicznym jest kwintesencją transparentności. Dotychczas nie było takiej transparentności, jaka będzie w wyniku tej ustawy, i to jest właśnie wprowadzenie standardów, które obowiązują we wszystkich elementach współpracy rządu z organizacjami pozarządowymi. Jest to bardzo wymagająca procedura, jawna, na przykład organizacje polonijne będą mogły zobaczyć swoją kartotekę, czego nie mogą zro-

bić teraz itd. Jest ileś takich protransparentnych… Będą mogły wiedzieć, dlaczego nie dostały, będą obserwatorzy ze strony organizacji pozarządowych. W procesie konkursowym tego nie było, to jest nowa jakość.

Jeśli chodzi o pytanie posła Czerniaka, to w zasadzie pan poseł Płażyński bardzo ładnie powiedział. Nie da się obronić tego, że w 2015 r. było 53 mln zł na Polonię, a teraz jest 110 mln zł plus jeszcze 19 mln konsularnych, które też nasz rząd wprowadził, czyli prawie 130 mln zł na Polonię – to jest dwa i pół raza więcej. Takiego PKB nie było, a jeszcze, jak mi się wydaje, że PKB może dużo wolniej za rządów Platformy rosło, ale jednak rosło, a tymczasem za rządów Platformy mieliśmy do czynienia ze spadkiem wydatków pieniędzy na Polonię. Przypomnę – 75 mln zł w 2011 r., 63 mln zł w 2012 r., 60 mln zł w 2013 r., 60 mln zł w 2014 r. i 53 mln zł w 2015 r. Ewidentny spadek. Są to owoce rządów PO-PSL, czyli nie tylko nie wzrastały pieniądze, tak jak za naszych rządów, ale w sposób naprawdę znaczący systematycznie spadały za rządów PO i PSL.

Jeśli chodzi o uwagi pani poseł Fabisiak, pani poseł, nie zgadzam się z tym, że Polonia sama ma dzielić pieniądze na siebie. Nigdy tak nie było, za państwa rządów też tak nie było. Jednak uznałbym to za – proszę wybaczyć, bo też znam i cenię pani działalność, ale to jest wypowiedź demagogiczna. Nie było nigdy tak, że Polonia sama sobie dzieliła pieniądze, a nasza koncepcja jest, jeszcze raz to podkreślę, partnerskiego współdziałania z Polonią. Chcemy wiele rzeczy i projektów zrobić razem, szanując siebie nawzajem, i będziemy tutaj współdziałać jako państwo polskie, jako też przedstawiciel finansujący różne działania – my zadaniujemy. Mamy wizję tego, co chcemy osiągnąć z Polonią, czyli na przykład postawić – zgodzi się na pewno pani ze mną – bardzo mocno na edukację, na język polski, ale też właśnie na obronę dobrego imienia Polski, na walkę z tymi tzw. polskimi obozami koncentracyjnymi i z innymi tego typu rzeczami.

Natomiast niestety muszę powiedzieć ze smutkiem, że w czasach rządu PO-PSL nasze placówki dyplomatyczne nie były otwarte dla wszystkich. Tutaj też jest to uwaga do innych państwa posłów, którzy przedstawiali tego typu sugestie o politycznym rozdaniu pieniędzy. Niestety mam bardzo dużo świadectw od takich inicjatyw jak kluby „Gazety Polskiej" – nie były wpuszczane na przyjęcia polonijne, nie były wpuszczane do ambasad, do konsulatów. Kiedy byłem wiceministrem spraw zagranicznych, objąłem to stanowisko zaraz po rządach Platformy Obywatelskiej i PSL-u, to zmienialiśmy listy osób zapraszanych na różne wydarzenia w ambasadach czy konsulatach. Zmienialiśmy – uwaga – nie wykreślając kogokolwiek, tylko dopisując pozostałe osoby, to znaczy choćby przedstawiciele konserwatywnej, patriotycznej prawicowej Polonii. Byli dopisywani, ale nikt nie był skreślany. Nie słyszałem żadnej skargi na skreślenie kogokolwiek z listy przyjęć w ambasadzie czy konsulacie. Nie ukrywam, że to jest dobra polityka, czyli włączanie kolejnych osób, nie wyrzucając, nie eliminując nikogo z dotychczas zapraszanych stałych gości. Wszyscy niech będą, bo ambasady, konsulaty są dla wszystkich niezależne od poglądów politycznych.

Jeśli chodzi o pani pytania o wydarzenia, że w Wiedniu jest wydarzenie, ono będzie w marcu.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Ale nie tylko, w wielu miejscach.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Było to przykładowo, bo pani podała przykład wydarzenia w Wiedniu.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Tak.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Pani poseł, problem jest taki, jeszcze raz wróćmy do faktów. Jeśli w 2017 r. budżet był uchwalony 13 stycznia, w 2018 r. – 30 stycznia, 2019 r. – 31 stycznia, to można już w lutym nawet pierwsze wnioski rozdzielać.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

A teraz jest w lutym dopiero.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Nie, nie. Teraz budżet będzie uchwalony na początku kwietnia, więc nawet jak byłby Senat, to również taka organizacja byłaby w zawieszeniu, nie wiedząc, czy dostanie te pieniądze, czy nie. Dlatego że Prezydium Senatu może podjąć ostateczną uchwałę dopiero po uchwaleniu budżetu, czyli również by tego nie mogło być.

Dodam jeszcze, bo tutaj były pytania pana przewodniczącego Rzepy i pana przewodniczącego Tyszkiewicza – jeszcze raz to podkreślę – będzie kwalifikowalność wydatków od stycznia i to jest rewolucja. Tego wcześniej nie było, to znaczy będziemy płacić za cały rok, a nie na przykład tylko od momentu podziału tych pieniędzy. Jest to naprawdę jakość, zapewniam państwa, to jest bardzo ważna ustawa dla organizacji polskich.

Pan poseł Winnicki też pytał o terminy, to już odpowiedziałem. Poseł Winnicki pytał o sens istnienia Senatu. Ja nie podejmuję się tutaj odpowiedzi na to pytanie. Dodam, że moja partia akurat jest zwolennikiem istnienia Senatu, natomiast, zdaje się, to Platforma Obywatelska od lat postulowała o likwidację Senatu. Chyba to było hasło bardzo mocno akcentowane, zwłaszcza przy powstaniu tej partii i w pierwszych jej latach. Nawet zbieraliście, z tego co pamiętam, podpisy pod likwidacją Senatu. Nie jest to moja opinia, ja jestem za tym, żeby Senat był, więc tutaj się z Platformą przynajmniej w tych pierwszych latach, zanim objęła władzę, nie zgodzę.

Jeśli chodzi o zarzuty posła Winnickiego, jakoby obcięcie pieniędzy przez Senat dla L24.lt było elementem politycznych represji. Nie za bardzo jest to logiczne, panie pośle. Dlatego, proszę wybaczyć, ale zdaje się, że to jest środowisko związane z panem europosłem Waldemarem Tomaszewskim, który jest w sojuszu z Prawem i Sprawiedliwością. Troszkę tutaj ten argument partyjny za bardzo nie koreluje logicznie, bym powiedział – bo on jest w sojuszu z Prawem i Sprawiedliwością, a pan mówi, że odbieramy pieniądze dlatego, że nasza partia jest przeciwko. Nie brnąłbym akurat w ten temat, bo to jest z zupełnie innych powodów, jak słyszałem.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Proszę dopilnować, żeby do ambasady w Wilnie też wszyscy byli zapraszani, bo niektórzy ostatnio nie są zapraszani na Litwie.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Kto?

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Związek Polaków na Litwie na przykład jest traktowany po macoszemu. Pani ambasador Doroszewska, pan doskonale o tym wie, przeprowadza rozmowy wychowawcze, kto ma być, a kto nie ma być wybrany na szefa Związku Polaków na Litwie. Tak to właśnie wygląda.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Nie znam szczegółów tej sprawy. Natomiast wiem jako były wiceminister spraw zagranicznych, że procedura jest w pełnej otwartości na organizacje polonijne. Natomiast oczywiście osoby zapraszane są zawsze sprawdzane, na przykład pod kątem tego, czy nie toczy się wobec nich postępowanie prokuratorskie.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie ministrze, naprawdę, nie, to poniżej krytyki, poniżej.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Jeśli chodzi o fundację Pomoc Polakom na Wschodzie. Drodzy państwo, fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie jest jedną z trzech fundacji, które od lat otrzymują znaczącą część środków. Od 30 lat są to trzy najważniejsze organizacje, to znaczy Stowarzysze-

nie „Wspólnota Polska", jest to stowarzyszenie, typowa organizacja pozarządowa, jest Fundacja Wolność i Demokracja, również organizacja pozarządowa, i fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie. Użyję tu pewnego sformułowania, które możemy zakwalifikować jako oksymoron, mianowicie jest to rządowa fundacja pozarządowa, to znaczy jest to fundacja powołana w 1992 r., mająca na celu realizowanie zadań zleconych przez rząd. Tego już nie ma w polskich przepisach, jest to, można powiedzieć, taki legislacyjny zabytek, bo jest to właśnie fundacja Skarbu Państwa, czyli 100% Skarbu Państwa, jest to po prostu państwowa, rządowa fundacja. Rzeczywiście ja tam społecznie pełnię funkcję kontrolną przewodniczącego rady i po prostu pilnuję, żeby nasz państwowy organ był dobrze zarządzany. Nie widzę tu żadnych elementów niepokojących, dlatego że jest to państwowa instytucja.

Jeśli chodzi o pytania państwa posłów, to w zasadzie myślę, że najważniejsze wyczerpałem. Jeszcze raz podkreślę, jasność, transparentność, równe szanse dla wszystkich, otwarty konkurs zamiast decyzji w zamkniętym gronie polityków – taka jest jakościowa różnica. Chcemy ochronić Polonię przed tym, żeby była naciskana przez jakichkolwiek polityków, dlatego wprowadzamy niezależny, otwarty konkurs, który już będzie wprowadzony jesienią 2020 r. Chcę jeszcze dodać, że planujemy nawet wydatki dwuletnie, co też będzie jakościową zmianą, jeśli chodzi o stosunek do naszych rodaków za granicą.

Na koniec ostatnie zdanie, jeśli pan przewodniczący pozwoli, jeszcze w kontekście pytań pana posła Zientarskiego. Przytoczę słowa osoby, którą szanuję i która niewątpliwie jest zaangażowana w sprawy polonijne. „W kontekście konstytucyjnej zasady trójpodziału władzy wątpliwości konstytucyjne budzi sytuacja, w której organ ustawodawczy de facto realizuje zadania władzy wykonawczej. Warto przypomnieć, że w 2006 r. podjęto próbę prawnego uregulowania czy zalegalizowania działań Senatu w sferze wykonywania polityki państwa w sprawach polonijnych poprzez uchwalenie ustawy, zgodnie z którą Senat miałby przydzielać środki budżetowe na zadania polonijne. Okazało się jednak, że jest to niezgodne z konstytucją Rzeczypospolitej i ustawa została odrzucona na etapie prac w Rządowym Centrum Legislacji. Ta grupa argumentów jest w moim przekonaniu poważną przesłanką, aby po wielu latach dokonać wreszcie uporządkowania sytuacji konstytucyjnej, aby środki na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą były kierowane w sposób w pełni zgodny z zapisami konstytucji Rzeczypospolitej. Drugim argumentem, nie mniej istotnym, który chciałbym przedstawić, jest potrzeba zintegrowania polityki polonijnej z polityką zagraniczną. Polityka polonijna bez wątpienia jest częścią polityki zagranicznej państwa".

Drodzy państwo, ostatnie zdanie i na koniec argument historyczny, bo państwo się często odwołują do przedwojennej tradycji Senatu – to chciałbym podkreślić, że ówczesny Senat nie dzielił środków na Polonię i Polaków za granicą, czynił to polski rząd. Bardzo dziękuję i oddaję głos autorowi tych słów panu posłowi Tyszkiewiczowi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Przypomnę, że dotyczyło to przesunięcia środków do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bo to Ministerstwo Spraw Zagranicznych konstytucyjnie odpowiada za politykę polonijną. Państwo przesuwacie te środki do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i to jest ta zasadnicza różnica pomiędzy tym, co my przeprowadzaliśmy, a co wy obecnie czynicie.

Szanowni państwo, to była naprawdę bardzo długa, momentami emocjonująca dyskusja. Nie już, pani poseł już… Chcę powiedzieć, że z całą pewnością do kwestii wydatkowania środków polonijnych będziemy wracali. Chcę pana zapewnić, panie ministrze – funkcję kontrolną Komisja będzie sprawowała bardzo skwapliwie i rzetelnie.

Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak:

Nie mam wątpliwości.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Rzeczywiście jest to nowa sytuacja. Martwi nas to, że ciągle brakuje konkretów w wielu kwestiach organizacyjnych. Mam nadzieję, że to zostanie jak najszybciej wyjaśnione.

Chcę, panie ministrze, na koniec powiedzieć, że najbardziej martwi mnie to, jak bardzo politycznie pan to wszystko widzi. Już chciałbym panu dedykować, myślę, w imieniu całej Komisji, i życzyć tego, żeby w miarę naszej współpracy tego politycznego, partyjnego widzenia było mniej, a więcej było szukania tego, co wspólne. Tego życzyłbym nam wszystkim. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie komisji.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie przewodniczący, mały wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Zamknąłem posiedzenie Komisji.